Nr. 199. Sobota, 31. Sierpnia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zarządzić najmiłościwiej przeniesienie:

Jego Ces. i Król. Wysokości majora Arcyksięcia Józefa Ferdynanda z pułku piechoty Arcyksięcia Rainera nr. 59 do 4 pułku tyrolskich strzelców cesarskich;

Jego Ces. i Król. Wysokości kapitana pierwszej klasy Arcyksięcia Piotra Ferdynanda z 4 pułku tyrolskich strzelców cesarskich do pułku piechoty Arcyksięcia Rainera nr. 59.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 26 sierpnia b. r. do l. 93.268 o ograniczeniu przywozu zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 sierpnia.

Niemiecka prasa katolicka zwracając baczną uwagę na obecny nieprzyjazny dla centrum ruch wśród ludności polskiej na Górnym Szląsku — ruch szerzący się pod hasłem, iż niemieckie stronnictwo katolickie pomimo wpływowego stanowiska w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim, nic prawie dotychczas nie zdziałało dla poprawy smutnego losu ludności polskiej pod panowaniem pruskiem i w ogóle coraz bardziej schodzi z drogi wytkniętej przez niezapomnianego, gorącego przyjaciela Polaków ś. p. Windthorsta — otóż prasa ta uważa sobie za obowiązek podnosić głos upomnienia przed agitacyą, rozwijaną od pewnego czasu w duchu wrogim dla centrowców. Najżyczliwsza Polakom bezwątpienia *Köln. Volksztg.* mniema, że gdyby przy przyszłych wyborach nastąpił rzeczywiście na Górnym Szląsku rozłam między centrum a Polakami, kraj ten uległby losom Irlandyi, to jest zupełnie zubożałby z powodu zależności, w jakiej ludność polska górnoszląska pozostaje u właścicieli niemieckich kopalń, hut i t. d.

Nie ulega wątpliwości, że zależność ta jest wielką i ona to sprawiła, iż przy poprzednich wyborach nie ziściły się ani w małej cząstce górnolotne programy niektórych polskich polityków. A chociaż przytoczony organ katolicki może zbyt daleko posuwa swój pesymizm przewidując, że w razie podtrzymywania ze strony polskiej obecnej agitacyi, właściciele niemieccy urządzą generalny bojkot antipolski, który pozbawi tysięcy i tysięcy robotników zarobku i w ten sposób wytworzy na Górnym Szląsku stan rzeczy podobny, jak w Irlandyi, boć niepodobna pojąć jakimi żywiołami zastąpionoby — wobec ogólnego braku robotnika — zbojkotowaną ludność polską: to przecież należy liczyć się z faktem, że pod względem świadomości narodowej dojrzały odłam polskiej ludności na Górnym Szląsku jest bądź co bądź zbyt małym w stosunku do zależnych i obojętnych mas, aby mógł w kampanii wyborczej zaważyć stanowczo na rzecz kandydatów polsko-narodowych.

Stwierdza to obznajomiona wybornie z miejscowymi stosunkami *Gazeta Opolska*, która pisze między innemi:

„Na Górnym Szląsku tysiące tysięcy Polaków się zniemczyło. Dowodem tego ci wszyscy, którzy mają polskie nazwiska, zwykle z niemiecka przekręcone, a którzy powiadają, że są Niemcami, język swoich ojców porzucili całkiem albo po części. W jaki sposób się zniemczyli? Otóż przez szkoły wyższe i niższe, kobiety przez szkoły żeńskie, nawet katolickie klasztorne. W domu rodzicielskim ludziom tym rodzice nie powiedzieli, że są Polakami, nie wpoili w ich serca ani miłości do swego rodu, ani miłości do języka ojczystego, ani ich nie obznajomili z książkami polskiemi, ani z dziejami plemienia polskiego. Natomiast w szkołach zapoznano ich z językiem niemieckim, z księgami niemieckiemi, z dziejami niemieckiemi, wzbudzano w nich miłość do wszystkiego co niemieckie, a po części wpojono im nienawiść i pogardę wszystkiego co polskie. Polscy akademicy wstępowali do niemieckich związków akademickich, które ich też niemczyły. W ten sposób stało się, że wielu duchownych, lekarzy, nauczycieli, sędziów, adwokatów, słowem wielu ludzi inteligentnych polskiego rodu zniemczyło się.

„Lud widząc, że wszystko co wyższe, jest niemieckie albo zniemczone, lgnął do niemczyzny, bo przykład wyższych, pociąga za sobą niższych.

„Inna część Polaków niemczyła się przez to, że się uczyli u kupców i rzemieślników niemieckich lub zniemczałych. Inna znowu część niemczyła się jako wyżsi i niżsi urzędnicy.

„Nader wiele przyczyniały się i przyczyniają do zniemczenia kobiety. Idąc za modą, same się najpierw zniemczyły, mężów za sobą pociągały lub w zniemczeniu utwierdzały, dzieci tylko po niemiecku wychowywały.

„Dodajmy do tego, że dawniej nie było ani gazet polskich, ani związków polskich, a łatwo sobie wytłómaczyć, dlaczego tylu Polaków się zniemczęło, dlaczego ku niemczeniu wszystko parło, a nic polskości nie broniło.

„Wielu zniemczyło się dla zjednania sobie łaski możnych tego świata, wielu dla chleba — wielu dla tego, że im z tem wygodnie. Do zniemczenia przyczynia się też służba w wojsku, choć nie w tej mierze, jak to się zdaje na pozór. Gdyby dom i rodzina polska swoje zrobiły, gdyby innych wpływów, przykładów i przyczyn nie było, to kilka lat w wojsku nie potrafiłoby przemienić Polaka na Niemca...."

W końcu przytoczona gazeta stwierdza, że właśnie na Górnym Szląsku zniemczeni Polacy są często większymi nieprzyjaciółmi polskości i rodaków swoich, aniżeli rodowici Niemcy. Przykładów na to jest wiele, n. p. katolickie gazety niemieckie szląskie, których redaktorami są zniemczeni Polacy, znacznie zjadliwiej występują przeciw Polakom, aniżeli gazety redagowane przez rodowitych Niemców.

Ruch przedwyborczy.

We Lwowie, jak donoszą dzienniki, odbyło się onegdaj poufne zgromadzenie techników i przemysłowców w sprawie wyborów z miasta Lwowa. Uchwalono zaprosić do kandydowania profesora Politechniki Dzieślewskiego i insp. Eplera — i kandydatury ich popierać. Utworzono komitet, którego prezesem jest p. Alfred Kamienobrodzki.

*

PP. Dawid Abrahamowicz i br. Adolf Brunicki zapraszają wyborców z kuryi wielkiej własności ziemskiej okręgu wyborczego Lwów-Gródek na wtorek, 3 września b. r., godzinę 11 przed południem do sali Rady powiatowej we Lwowie, ulica Pańska 21, na sejmik relacyjny.

*

P. Stanisław Brykczyński w depeszy z Zakopanego prosi o zaznaczenie, że doniesie-

Feliks Jasieński.

Rzadko zdarza się, aby ktoś tak nagle i niespodziewanie wypłynął, jak p. Feliks Jasieński, autor tajemniczej „Mangghi". Można powiedzieć, że wyrósł z pod ziemi. Pół roku temu nikt o istnieniu takiego człowieka nie wiedział, a obecnie nie ma u nas kółka ludzi wykształconych, zajmujących się ruchem artystycznym, w któremby nie omawiano z wszystkich możliwych i niemożliwych punktów widzenia tej fenomenalnej postaci, odbywającej swoje *tournée* agitacyjne po miastach polskich i straszącej duże dzieci maską ekscentryczności i egzotyczności. Kim jest p. Jasieński? Krytykiem? Mecenasem sztuki? Apostołem piękna? Wszystkiem naraz! Co robił dotychczas? Na pytanie to odpowiada, że 25 lat życia spędził w muzeach, bibliotekach, galeryach i na targach licytacyjnych, ażeby zdobyć sobie prawo zabrania głosu. Rok temu ogłosił książkę, która feljetonistom francuskim i niemieckim zabiła gwoździa swoją oryginalną formą i niesłychanem bogactwem wrażeń, obserwacyj i nowych myśli, poczem nagle pojawił się w Warszawie i „zabrał głos".

To pamiętamy już wszyscy.

P. Jasieński bowiem narobił tem „zabraniem głosu" tyle wrzawy, że echa jej napełniły nawet powietrze Lwowa i Krakowa. Jak z rogu obfitości zaczął sypać wystawami swoich zbiorów artystycznych, a równocześnie prowadzić zacięty bój na dwóch frontach: z publicznością i krytyką, dowodząc jednej i drugiej, że w sprawie sztuki tonie po same uszy w wygodnych, uświęconych, ale przedpotopowych pojęciach. Najwięcej nieporozumień wywołała wystawa bogatych zbiorów artystycznych japońskich, które p. Jasieński przywiózł osobiście z kraju mikada, gdzie bawił parę lat. Publiczność warszawska nie zrozumiała zupełnie, o co chodzi. Zdawało się jej, że p. Jasieński pragnie wmówić w nią, iż p. Ho-ku-sai, malujący leżące damy ze skośnemi oczami, ryby i ptaki, jest lepszym malarzem od Matejki i uczuła się do głębi dotknięta taką niewczesną lekcyą. Ponieważ jednak Warszawiak może się tylko bardzo krótko oburzać, a zaraz potem musi zacząć drwić, więc zaczęto fabrykować na rachunek p. Jasieńskiego i jego zbiorów tanie dowcipy brukowe. Z kolei uczuł się dotknięty p. Jasieński i odpowiedział wesołą impertynencyą. Na wystawie swoich zbiorów umieścił ostrzeżenie, że sztuka japońska i malowidła na chińskich puszkach od herbaty to nie jest to samo. Część krytyki warszawskiej stanęła po stronie publiczności i wywiązała się ognista utarczka polemiczna, trwająca kilka miesięcy, utarczka, w której „Japończyk warszawski" okazał się wybornym szermierzem.

W tej chwili panuje zawieszenie broni. P. Jasieński przyjechał do Zakopanego na kilkotygodniowy wypoczynek, który swoją drogą zamienił się tymczasem w gorliwe studyum nad stylem zakopańskim. Autor „Mangghi" jest około czterdziestoletnim wysokim brunetem o silnym zaroście. Mówi najczystszą, śliczną polszczyzną, ma mnóstwo wyrażeń bogatych i dosadnych i formalnie zaraża swoim zapałem. Proszę go o wytłómaczenie, dlaczego Warszawiacy zrobili z niego Japończyka?

Odpowiada mi:

— Ponieważ ogół nie chciał zrozumieć moich właściwych intencyj, a brał całą sprawę z najpłytszej strony, nadającej się do łatwych konceptów humorystycznych. Wyłuszczę panu cały bieg moich rozumowań i usiłowań. Wróciłem do kraju po długoletnich studyach zagranicą, ażeby wszystko, co zdobyłem między obcymi pracą, talentem i pieniędzmi, oddać na pożytek swoim. Nie moja wina, że pierwsza rzecz, którą musiałem powiedzieć moim szanownym słuchaczom, brzmiała cierpko i poraziła niektórych, jak piorun, powiedziałem bowiem niespodziewanie i wśród ogólnego zdumienia, że jest ostatni czas, aby Polacy wytworzyli własną, narodową polską sztukę, której dotychczas nie posiadają. Jak to? A Matejko? Grottger? „Grunwald"? „Kazanie Skargi"? Czy to nic? Przepraszam, to nie jest nic, ale to nie jest wszystko. To nie jest sztuka polska. To są znakomite polskie obrazy i znakomite polskie imiona malarskie. I musiałem dopiero, odcinając się na prawo i na lewo za moje niepopularne odezwanie się, zacząć od samego początku, od samych podstaw elementarnych.

— Lekcyę?

— Tak jest, panie, lekcyę! Ku mojemu zdumieniu znalazłem się w przymusowej sytuacyi, która kazała mi tłómaczyć publiczności warszawskiej sprawę tak zasadniczą, jak: co to jest sztuka plastyczna? Zacząłem. Szanowni Państwo! Sztuka, to nie są obrazy. Sztuka, to nie jest rzeźba. Sztuka narodowa, to są obrazy i rzeźba i budownictwo i ornament i tkaniny i ceramika i bronzy i kute żelazo i wiele innych rzeczy. Sztuka narodowa, to jest pejzaż na ścianie i dach i brama i krzesło i lustro i perkal i srebro stołowe i wazy i filiżanki i lichtarze i kandelabry i mnóstwo rzeczy innych. Sztuka narodowa składa się z piętnastu działów, z których wy uznajecie tylko obrazy, rzeźbę i architekturę. Szanowni państwo! Czy posiadacie taką sztukę narodową?...

— Nie posiadamy — odpowiedziałem, wyręczając nieobecnych.

— Nie posiadacie! Otóż w tem sęk cały. Myślałem sobie tedy, na czemby społeczeństwo nasze nauczyć, że sztuka narodowa, to nie same obrazy i rzeźby, nie sam „Grunwald" i Matejko, ale kilkanaście działów, spojonych z sobą wspólnym charakterem, rzucających się w oczy swoją odrębnością rasową! Jeżeli się kto zastanowi dobrze nad cechami, jakie są konieczne do wytworzenia narodowej sztuki, to przekona się, że my nie mamy nawet narodowego malarstwa — nie mamy, mimo wszelkich pozorów przeciwnych! Temat polski nie stanowi tu nic. Nasz „Rejtan", zawieszony na ścianie muzeum wiedeńskiego, nie wyrywa się ze swego otoczenia, nie woła o swojem pochodzeniu, tak jak woła Rembrandt, który jest narodowy w każdym calu. Ale mnie szło na razie o co innego: o rozszerzenie ciasnego pojmowania sztuki plastycznej w ogóle, o nauczenie publiczności i artystów, jakim sposobem i my także możemy dojść do posiadania własnej, odrębnej, z głębi charakteru narodowego wyprowadzonej sztuki. Propagandę moją prowadziłem na dwóch frontach.

Do publiczności mówiłem: Pojmij, że sztuka nie składa się z samych obrazów, że artystą może być także ślusarz, bronzownik, tkacz, stolarz i litograf, że piękny drzeworyt wart więcej, niż marny obraz olejny, że o posiadaniu narodowej sztuki mówić będziecie mogli dopiero wtedy, gdy będziecie spać na innych łóżkach, niż takie, na jakich sypiają w Wiedniu i gdy będziecie jadać innemi łyżkami, niż te, któremi jadają w Berlinie i Budapeszcie. Ukochajcie swoją odrębność narodową, oceńcie własne motywy artystyczne, bo bez tego nie może być mowy o ich wyzyskaniu, starajcie się na każdym kroku ozdobić życie i — nie pozwólcie umierać z głodu waszym artystom!

Do artystów mówiłem: Nie malujcie po monachijsku i po parysku, tylko po polsku, a oprócz tego nie zamykajcie swoich talentów i ambicyi w farbie i palecie, bo po za niemi jest jeszcze dla artysty olbrzymie pole działania, zaniedbane i opuszczone!

(Dokończenie nastąpi).

Zakopane. *Antoni Chołoniewski.*

nia dzienników, jakoby zrzekł się kandydatury w kuryi wielkiej posiadłości okręgu stanisławowskiego, są nieprawdziwe; przeciwnie p. St. Brykczyński stawia kandydaturę swoją ponownie.

*

Z poprzednich doniesień wiadomo, że ruski „Narodowy komitet", jako główny ruski komitet wyborczy zatwierdził trzynaście kandydatur sejmowych z IV. kuryi, a to pp.: dr. Teofila Okuniewskiego na powiat horodeński; ks. Wasyla Dawydiaka na powiat żydaczowski; dr. Michała Korola na powiat żółkiewski; ks. Alojzego Oleśnickiego na powiat zaleszczycki; ks. Izydora Zielskiego na powiat kamionecki; dr. Konstantego Lewickiego na powiat lwowski; dr. Damiana Sawczaka na powiat podhajecki; dr. Eugeniusza Oleśnickiego na powiat stryjski; Antoniego Starucha na powiat liski; Michała Patronyka na powiat sanocki; Michała Hlidziuka na powiat turczański; Teofila Podhoreckiego na powiat cieszanowski; dr. Antoniego Horbaczewskiego na powiat czortkowski.

Te same kandydatury ogłosił równocześnie wydział politycznego Towarzystwa „Russkaja Rada" we Lwowie.

Wczorajsze *Diło* ogłosiło 22 dalszych kandydatur, zatwierdzonych przez ruski komitet narodowy. Są one następujące: na powiat brzeżański: Tymoteusza Starucha, włościanina ze Słobody; na powiat bobrecki: Jana Czerniawskiego, sekretarza sądu w Chodorowie; na powiat borszczowski: Józefa Swidzińskiego, włościanina z Borszczowa; na powiat buczacki: Jana Kosarczyna, włościanina z Nagórzanki; na powiat doliński: ks. Teodora Bohaczewskiego, gr. kat. proboszcza z Lecówki; na powiat drohobycki: dr. Teofila Okuniewskiego, adwokata z Horodenki (którego kandydaturę zatwierdzono poprzednio na powiat horodeński); na powiat gródecki: ks. Mikołaja Strutyńskiego, wikarego w Kałuszu; na powiat kałuski: Dymitra Dudę, włościanina z Wierzchnej; na powiat kosowski: ks Jana Popiela, gr. kat. proboszcza z Długopola; na powiat mościcki: Michała Łutczyna, dyaka z Sokołowa; na powiat nadwórniański: ks. Andrzeja Sumyka, gr. kat. proboszcza z Wołosowa; na powiat przemyślański: Daniela Bereziaka, włościanina z Korzelec; na powiat rohatyński: dr. Andronika Mogilnickiego, adwokata w Rohatynie; na powiat rudecki: Andrzeja Pawlisza, notaryusza w Rożniatowie; na powiat skałacki: Michała Bukatę, włościanina z Chlebowa; na powiat sanocki: Andrzeja Bobaka, włościanina z Bośka (zatwierdzony już poprzednio na ten powiat Michał Patronyk, zrzekł się dobrowolnie kandydatury); na powiat śniatyński: Iwana Sandulaka Łukina, włość. z Karłowa; na powiat sokalski: dr. Eugeniusza Petruszewicza, adwokata w Sokalu; na powiat stanisławowski: Józefa Huryka, włościanina z Uhrynowa dolnego; na powiat starosamborski: Piotra Lenińskiego, radcy sądowego w Nowym Sączu; na powiat tarnopolski: Stefana Harmatija, włościanina z Kupczyniec; na powiat trembowelski: Józefa Sytnyka, włościanina ze Strusowa; na powiat zbaraski: Dmytra Ostapczuka, włościanina z Tarasówki. Razem zatwierdził zatem dotychczas narodowy komitet ruski kandydatury dla 35 powiatów. Komitet ogłasza dalej, że co do powiatu kołomyjskiego, to „w sprawie postawienia tam kandydatury, komitet narodowy nie godząc się na kandydaturę dr. W. Dudykiewicza, zażądał od organizatorów powiatowych, aby przeciw tej kandydaturze postawili kandydaturę narodowca. Gdy jednak sprawa nie dała się załagodzić, ani piśmiennie, ani przez delegatów narodowego komitetu, wysłanych do Kołomyi, a komitet powiatowy nie postawił żadnego kandydata, przeto i narodowy komitet nie zatwierdził żadnej kandydatury na powiat kołomyjski, zostawiając sprawę samemu powiatowi. — Kandydatury — mówi komitet w końcu — zatwierdzone przez komitet na resztę powiatów, ogłoszone będą w sobotę".

Równocześnie *Hałyczanin* ogłosił dalsze kandydatury zatwierdzone przez wydział Towarzystwa „Russkaja Rada". Są one następujące: na powiat bohorodczański: Aleksy Barabasz, naczelnik gminy Bohorodczany stare; na powiat borszczowski Józef Świdziński, włościanin z Borszczowa; na powiat brodzki Wasyl Nyczaj, włościanin z Czech; na powiat gródecki ks. Mikołaj Strutyński wikary z Kałusza; na powiat drohobycki dr. Teofil Okuniewski adwokat z Horodenki, (którego kandydaturę na powiat horodeński, wydział Towarzystwa „Russkaja Rada" zatwierdził już poprzednio); na powiat kałuski Dymitr Duda włościanin z Werchni; na powiat kołomyjski dr. Włodzimierz Dudykiewicz, adwokat z Kołomyi; na powiat mościski Michał Łutczyn, włościanin z Sokołowa; na powiat nadwórniański ks. Andrzej Sumyk gr. kat. proboszcz w Wołosowie; na powiat przemyślański Daniel Bereziak, włościanin z Korzelic; na powiat rohatyński: dr. Andronik Mogilnicki adwokat w Rohatynie; na powiat rudecki: Tomasz Diakow, włościanin z Werbiża; na powiat skałacki: Michał Bukat włościanin w Chlebowie; na powiat sokalski: Włodzimierz Lityński sekretarz sądowy w Sokalu; na powiat starosamborski: Piotr Leniński, radca sądowy w Nowym Sączu; na powiat trembowelski Józef Sytnyk, włościanin ze Strusowa. Ogółem wydział Towarzystwa „Russkaja Rada" zatwierdził dotyczas 29 kandydatur, z tych, zgodnie z ruskim komitetem narodowym w 24 powiatach (Horodenka, Żydaczów, Żółkiew, Zaleszczyki, Kamionka, Lwów, Podhajce, Stryj, Lisko, Sanok, Turka, Cieszanów, Czortków, Borszczów, Drohobycz, Gródek, Kałusz, Mościska, Nadwórna, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Stary Sambor, Trembowla). Wydział Towarzystwa „Russkaja Rada" postawił dalej kandydatury w dwóch powiatach (Bohorodczany i Brody), w których komitet narodowy ruski dotychczas swoich kandydatur nie ogłosił, gdy naodwrót narodowy komitet ruski postawił kandydatów swoich w 9 powiatach, w których nie zatwierdził dotychczas kandydatur wydział Towarzystwa „Russkaja Rada" (Brzeżany, Bóbrka, Buczacz, Dolina, Kosów, Sniatyn, Stanisławów, Tarnopol, Zbaraż). Wreszcie wydział Towarzystwa „Russkaja Rada" zatwierdził kandydaturę dr. Dudykiewicza na powiat kołomyjski, na którą nie zgodził się narodowy komitet ruski, a w dwóch powiatach (Rudki i Sokal) oba komitety zatwierdziły swoich kandydatów, którzy przeciw sobie wystąpią.

Poseł do Rady państwa p. Julian Romańczuk ogłasza w *Dile* list, w którym dziękuje wyborcom za postawienie jego kandydatury na zgromadzeniu odbytem w Bóbrce dnia 27 b. m., ale oświadcza, iż kandydatury tej nie przyjmuje, natomiast prosi, aby ci wszyscy, którzy chcieli głosować na niego, oddali swój głos p. Janowi Czerniawskiemu, sekretarzowi sądowemu w Chodorowie.

P. Ernest Breiter, poseł do Rady państwa, zamieszcza w *Dile* następujące pismo: „W obec postawionej przez komitet ruski kandydatury dr. Konstantego Lewickiego na powiat lwowski, oświadczam, iż po porozumieniu się z tym komitetem, kandydaturę swoją cofam".

Rusłan ogłasza odezwę ruskiego komitetu wyborczego w powiecie brodzkim, zalecającą ponowną kandydaturę z IV. kuryi p. Aleksandra Barwińskiego.

Zjazd katolików niemieckich.

W drugim dniu zjazdu w Osnabrück obok prac w sekcyach odbyło się zebranie katolickiego Związku ludowego. Prezes tegoż związku, właściciel fabryki Brandts, powitał zgromadzonych i w swem przemówieniu sławił Windthorsta jako męża niestrudzonej pracy i zaparcia się siebie, który całą swoją wiedzę i całą swoją inteligencyę oddał na usługi Kościoła i państwa. Jak Windthorst, tak też członkowie związku ludowego powinni bronić chrześciaństwa i katolicyzmu, jako najsilniejszej warowni chrześciańskiego porządku społecznego i odpierać stanowczo zaczepki, skierowane przeciw chrześciaństwu i uczuciom religijnym.

Napływ uczestników stał się tymczasem tak wielki, że trzeba było urządzić równoległe drugie zebranie gdzieindziej. Do „Domu katolickiego" przybyli biskupi, których powitał zastępca przewodniczącego dep. dr. Porsch. Z mowców przemawiał najprzód dep. Groeber, który sławił katolicyzm, jako potęgę cywilizacyi. Religia jest duszą postępu i cywilizacyi i dlatego stawia ją się na pierwszem miejscu. Lud katolicki powinien w zwartym szeregu występować w obronie katolicyzmu.

Dep. Bachem rozwodził się nad zadaniami katolickiego Związku ludowego. Do tych zadań należy: zwalczanie błędów w dziedzinie socyalnej i podnoszenie chrześciańskiego ducha socyalnego, który musi przenikać wszystkie warstwy ludu. We wszystkich okręgach wyborczych proklamują zjednoczeni przeciwnicy walkę przeciw centrum. Gdy się nie powiódł atak na Kościół katolicki z frontu, uderza się teraz z boku na religię, moralność i papiestwo.

W końcu wstąpił na mownicę przywódca centrum, dr. Lieber i wygłosił swą pierwszą mowę po przyjściu do zdrowia z ciężkiej niemocy. Znakomity mowca wzywał do jedności w obec tylu, grożących ze wszystkich stron niebezpieczeństw.

Drugie pełne zebranie zjazdu odbyło się z powodu ogromnego uczestników w kościele Serca Jezusowego.

Pierwszym mowcą był prałat Nacke z Paderbornu, który mówił o zadaniach niemieckich katolików. Drugi mowca zakonnik Weisshaupt z Bombayu dał pogląd na historyę misyi. Adwokat Bitter z kolonii przemawiał na temat: „Człowiek jako bojownik za prawdę, wolność i prawo". Po pośle Stotzelu, który mówił o obowiązkach i prawach robotników, udzielił biskup osnabrückski wiecownikom błogosławieństwa.

Rozmowa z dyplomatą rossyjskim.

Drezdeńskie *Neueste Nachrichten* ogłosiły rozmowę pewnej w kołach politycznych znanej osobistości z wysokim dygnitarzem rossyjskim o kwestyach, będących na porządku dziennym w bieżącej międzynarodowej polityce.

Podróży wielkiego księcia Aleksandra Michajłowicza do Sofii i Krystynopola nie przypisuje ten dyplomata wielkiego znaczenia. Wielki książę nie miał misyi politycznej, a jest rzeczą całkiem wykluczoną, aby Rossya sprzyjała „zbrodniczym knowaniom komitetu macedońskiego" i chciała wywierać wpływ na rzecz tych agitacyj.

Co się tyczy sprawy chińskiej przypisać należy rzeczywiście tylko polityce cara Mikołaja, że Chiny wyszły z fermentu bez znacznego terytoryalnego uszczerbku. Niemcom i Anglii zrobił dyplomata jasno sformułowany zarzut, że przyspieszyły wybuch zawieruchy chińskiej, przygotowanej przez misyonarzy. W skutek działalności tych dwóch mocarstw Rossya widziała się zmuszoną zagarnąć Port Artura. Mandżuryą — która będzie z Rossyą złączona jedynie węzłami handlowymi — zamierza Rossya zwrócić w odpowiednim czasie Chinom.

Hr. Waldersee wywiązał się ze swego trudnego zadania w ogóle zadowalająco, lecz nie obeszło się bez błędów, jak n. p. wypraw karnych w głąb kraju. „Car — mówił dyplomata — uznał wprawdzie marszałka polnego hr. W. głównodowodzącym zjednoczonych wojsk w Peczili, wszelako tylko w tym sensie, że ma on jedynie dowodzić odsieczą ambasad w Pekinie. A skoro generałowi rossyjskiemu udało się oswobodzić zagrożone poselstwa, w Petersburgu nie pojmowano, czemu hr. W. w ogóle wybrał się na tę wyprawę".

Stosunki niemiecko-rossyjskie scharakteryzował dyplomata w jasnych barwach, ale niemiecka taryfa celna popsuje z pewnością wiele krwi Rossyi i może wywołać wojnę cłową, nad czem należałoby w interesie zobopólnych interesów gorąco ubolewać.

---

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Tchelovek" p. Th. Bentzon*).

(Ciąg dalszy).

VI.

Salon pani Helmann miał pretensyę rywalizowania z innym salonem, sławnym jeszcze w ostatnich czasach, który zachowywał najświetniejsze tradycye z ośmnastego stulecia. A przecież, pomiędzy tymi dwoma salonami były niejakie różnice. Ludzie dystyngowani znajdowali u pani de Marsay atmosferę właściwą sobie, środowisko stosowne do wymiany myśli, a mała liczba tychże, bywająca u pani Helmann, ceniła tylko dobrą jej kuchnię. Ale widocznie wystarczało to tym panom, bo chętnie wracali. Zapewne, że nie przedstawiali się tak samo w tych dwóch tak różnych od siebie domach, bo pani Marsay zasługiwała, aby lepszą część swoją, intelektualną, jej poświęcali; u niej czuli, że są oceniani według zasługi i starali się błyszczeć rozumem i dowcipem, do czego sprytna i pełna dobrego smaku kobieta dawała im nieustanną sposobność, podczas gdy wcale sobie nie zadawali żadnego trudu z panią Helmann. W gruncie rzeczy wyglądało tak, jakby przyjmowali się wzajemnie w około tego gościnnego stołu, zapominając o gospodarzach i z całą swobodą bawili się jedni z drugimi; tego jednak poczciwa pani Helmann się nie domyślała. Nazwiska jej gości dawały jej wysokie wyobrażenie o własnej doniosłości. Dosyć jej było, gdy mogła opowiadać, że miała u siebie tę lub ową znakomitość; to jej wystarczało.

Tego wieczora zaprosiła oprócz Jana Salvy panów Faucombe, akademika, Dufresnoy, rzeźbiarza, członka Instytutu, Varades, autora dramatycznego, Chevenolles, egiptologa i mentora swego syna, Maxa Riel, który w tak znakomitem towarzystwie gwiazd pierwszorzędnych, odgrywał rolę mgławicy, mając jednak o sobie przekonanie, że jest większem słońcem, niż każdy inny. Oprócz tych panów był także hrabia de Réthel, który przyprowadził z sobą wziętego z klubu przyjaciela, *attaché* ambasady, który był ciekawy towarzystwa literatów.

Była także młoda pani Réthel, strasznie zeszpecona zbytniem przystrojeniem i jeszcze jedna kobieta, miss Harding, czterdziestoletnia, olbrzymio bogata Amerykanka, niezamężna, założycielka żeńskiego kolegium, podróżująca sama, nieskrępowana majątkowo, swobodna w każdym czynie, którą Marcela się zachwyciła z powodu owej niepodległości i spokojnego a miłego obejścia.

Jan Salvy zjawił się o ósmej, to znaczy w samą porę, gdy miano siadać do stołu. Zaprezentowany został bardzo pobieżnie, co wielką ulgą było dla Marceli.

— Będę miała czas — myślała — przypatrzeć mu się i poznać go trochę, zanim do mnie przemówi, jeżeli w ogóle zechce mówić ze mną....

Na tę samą myśl dreszcz ją przejmował.

Jan Salvy został umieszczony właśnie naprzeciw niej, obok amerykańskiej damy, która mając po drugiej stronie bardzo milczącego pana Helmanna, wiele rozmawiała ze swoim sąsiadem z lewej strony. A ten sąsiad, odpowiadając miss Harding, spoglądał ukradkiem, z po za okularów, na Marcelę. Mówił sobie bez wątpienia: „Czy to ona?" A gdyby jego oblicze mniej było dyskretne, Marcela mogłaby odczytać na niem te słowa: „Z pewnością to ona; przyjemnie mi, że jest taką". Ona znowu ze swojej strony myślała, że fotografia nie oddała dokładnie przenikliwości tego wzroku, który prawie fascynował, tego uśmiechu niepokojącego, który może także dobroć oznaczał. Daleko młodszy niż go sobie wyobrażała, pomimo przerzedzonych na czole włosów, Julian, jak go ciągle Marcela nazywała, nosił jasną brodę, która zwężając się ku dołowi przydłużała twarz jego bladą i nerwową. Pani des Garays znalazła w nim dystynkcyę, pomimo uprzedzenia, jakie czuła, do niego, mając go za wspólnika niedorzecznych marzeń córki.

Gospodyni domu tronowała pomiędzy dwoma przedstawicielami Akademii i sztuk pięknych, bardzo zadowolona widokiem swego stołu, zasypanego kwiatami, na którym ogromna bryła lodu, podobna do bryły kryształu na srebrnej podstawie, użyczała pozoru chłodu.

Pan de Réthel opowiadał Marceli swoją poślubną podróż na yachcie, przez morze Śródziemne. Biedna Odetta chorowała przez cały czas! Cóż robić, trzeba zapłacić za każdą przyjemność! Mała przejażdżka na własnym statku to przynajmniej nie należy do rzeczy tak bardzo oklepanych!

Attaché ambasady dziwił się wszystkiemu, co mówiono w około niego; dziwił się panu Varades, który według niego powinien był mówić tylko o teatrze, a Chevenolles nie rozumieć nic innego tylko swoje mumie. Nagle Marcela, która słuchała wszystkiego z wyjątkiem ptasiego szczebiotu pana de Réthel, zauważyła jak Jan Salvy mówił do miss Harding:

— Tak, w waszych kolegiach i uniwersytetach przygotowujecie znakomite kobiety, ideał, jak sądzę nowych kobiet, kobiet-mężczyzn, które wiedzą wszystko to co my wiemy. Jest to eksperyment, któremu przypatruję się zdala z ciekawością, ale nie widzę słusznej racyi, aby was tu naśladowano. Nasze kobiety, niech mi pani wierzy, daleko są mądrzejsze choć się nic nie uczyły.

Wesoły śmiech obecnych powitał ten paradoks. Miss Harding pochodziła z kraju, w którym dobry humor panuje i lubiła żartować.

— Nie wątpię — odrzekła bez wielkiego wahania po francusku — że znają daleko lepiej sposób przypodobania się wam, panowie; ale my, w Ameryce, nie posiadamy tego przekonania, że kobieta na to się na świecie urodziła, aby po prostu tylko mężczyznom się podobać. U nas, kobiety wystarczają same sobie.

Te słowa zostały pochwycone i komentowane wokoło stołu na różne sposoby, czego miss Harding nie mogła zrozumieć, bo wiadomości jej we francuskim języku nie były tak gruntowne, aby mogła dwuznaczniki rozumieć. Rozmowa mogła wejść na bardzo drażliwe tory, gdyby nie czyjaś uwaga, uczyniona półgłosem, że w towarzystwie znajduje się panna, młoda mężatka i purytanka; panowie więc powstrzymali się w swoich zapędach, obiecując, że wynagrodzą to sobie w fumoarze w męskiem kółku.

Miss Harding tymczasem, jasno i dobitnie, jak osoba przyzwyczajona przemawiać publicznie, dawała do zrozumienia, że dzieło wychowania i wzajemnego poparcia w Stanach Zjednoczonych, leży po największej części w rękach kobiecych, że kobiety biorą na siebie część obowiązków publicznych, którym ojcowie ich, mężowie lub bracia, nadto przeciążeni interesami, z trudnością podołać by mogli, że biorą na siebie odpowiedzialność przestrzegania najściślejszej moralności. To też typ „młodej dziewczyny" jest dla każdego Amerykanina niezrównanym ideałem, a kobiety zamężne usuwają się same na plan drugi przed niemi, ponieważ panna zawsze i wszędzie ma pierwszeństwo.

Marcela uznała, że mogłoby to posłużyć za przykład całemu światu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z prasy rossyjskiej.

Korespondent *Nowoje Wremia* „Sibiriak“ w drugim swoim liście z podróży po Poznańskiem, streszcza rozmowę, jaką rzekomo miał w pewnem polskiem towarzystwie w Po-znaniu. Z obowiązku dziennikarskiego przytaczamy tę rozmowę dla informacyi, tak, jak ona rzekomo miała być prowadzona.

„Rozmowę zaczęliśmy — pisze on — od porównania polskich czytelni ludowych w W. Ks. Poznańskiem z takiemiż w Królestwie polskiem, które korzystają z poparcia rządu.

„Tu, w W. Ks. Poznańskiem — odpowiedziano mu — rząd niemiecki nie urządza dla Polaków żadnych czytelni, w czytelniach zaś czysto niemieckich książki polskie są zabronione; następstwem tego jest to, że Polak nie weźmie nigdy do ręki książki niemieckiej i z większym jeszcze zapałem rzuca się na swoją polską, na polską broszurę, świstek ulotny, który nic dobrego dla Niemców, naturalnie, nie zawiera. Nasze polskie czytelnie urządzane są wyłącznie przez Polaków i za ich prywatne pieniądze; istnieje tu nawet specyalne Towarzystwo popierania czytelni ludowych, które liczy 20.000 członków. Prócz tego istnieje jeszcze Towarzystwo popierania sztuk pięknych i nauk pod nazwą: „Towarzystwo pomocy naukowej imienia dr. Karola Marcinkowskiego.“ (Sprawozdawca ma tu zapewne na myśli Towarzystwo przyjaciół nauk. *Red.*) Odczytywane bywają w niem po polsku referaty, sprawozdania i t. d. Z tego wszystkiego widzi pan, że język polski, mimo całej niedoli, nie przestaje istnieć nadal, na równi z niemieckim. Szkół czysto polskich u nas nie ma; nauczycieli prywatnych udzielających nauki języka polskiego po domach, ściga rząd sądownie i policyjnie, — pozostała nam jednak jeszcze rodzina, ognisko domowe, gdzie młode pokolenie uczy się języka polskiego od ojca, matki, brata, siostry, a rząd niemiecki tego już, naturalnie, w żaden sposób zabronić nie może!

— „A o ile prawdziwą jest pogłoska — zapytał korespondent — że Polacy tutejsi uczyć się mają jakoby języka rossyjskiego, że są nawet szyldy w języku rossyjskim? Bawię w Poznaniu już trzy dni, a jeszcze szyldu rossyjskiego nie widziałem...

— „To dzienniki niemieckie z umysłu rozpuściły tę plotkę, a prasa rossyjska jej uwierzyła: w całym Poznaniu są tylko 3 takie szyldy i to głównie z tej przyczyny, że firmy te prowadzą handel z Rossyą. Co się tyczy nauki języka rossyjskiego, to nasze Koło polskie w parlamencie i nasza prasa rzeczywiście domagają się tego, żądają mianowicie, ażeby w szkołach poznańskich, gimnazyach i szkołach realnych wyznaczono językowi rossyjskiemu takie miejsce, jak w czysto niemieckich szkołach handlowych i wojskowych. Znajomość języka rossyjskiego ułatwi, rzecz prosta, nasze duchowe zbliżenie się z Rossyą, wymagania nasze jednak musimy na razie, z rozmaitych łatwo zrozumiałych przyczyn, ograniczyć do potrzeb handlowych. Obecnie języka rossyjskiego uczą się publicyści polscy, ażeby śledzić prasę rossyjską. Uczą się samodzielnie, bez pomocy nauczycieli, wystarczy im to jednak do czytania i rozumienia waszych pism rossyjskich, z wyjątkiem *Moskow. Wiedom.*, których zresztą nie czytają i nie rozumieją..

— „A jakże się względem waszych dążności narodowych zachowuje duchowieństwo polskie, co ono robi? Ja n. p. przyzwyczaiłem się, sam nie wiem, dlaczego, wyobrażać sobie księdza polskiego, jako tarczę narodu polskiego, jako Polaka najkonserwatywniejszego, nawet reakcyonistę, do którego żadne uboczne wpływy narodowe dostępu nie mają i który w tym duchu działa na swoje owieczki“.

— „Jakże to panu powiedzieć?... Rozumie się, że są księża również takiego typu, jak pan ich sobie wyobrażasz. Większość jednak księży wypełnia jedynie swoje obowiązki kościelne. Częściej też słyszeć można skargi na bezczynność księży, aniżeli pochwały (?). Z drugiej jednak strony trzeba wejść w położenie duchowieństwa: ono zawsze jest między dwoma ogniami; Polacy domagają się swego, a rząd niemiecki także swego. Łatwo zrozumieć, że ksiądz musi być „cichszym, niż woda, niższym, niż trawa“. Jako przykład posłużyć może choćby arcybiskup tutejszy, ks. Stablewski: rząd niemiecki, mianując go arcybiskupem, żywił nadzieję, że ks. Stablewski, jako Polak, potrafi należycie oddziaływać na swoje owieczki i odegra rolę pośrednika pokojowego między Polakami a rządem niemieckim, co nie jest tak bardzo łatwe. Księdzu Stablewskiemu dokuczają to z jednej, to z drugiej strony. Gorzej jeszcze było z poprzednikiem ks. Stablewskiego: na stanowisko arcybiskupa przeniósł go rząd niemiecki z Królewca, spodziewając się, że jako rodowity Niemiec oddany będzie rządowi niemieckiemu, a jako katolik, który zyskał sobie sympatye także wśród polskich katolików, będzie umiał dobrze usposobić dla siebie także ludność Poznania“.

Zatarg turecko-francuski.

Korespondent wiedeński *Daily Mail* donosi, że rozmawiał w wagonie kolejowym z francuskim ambasadorem Constansem, jadącym ze stolicy Turcyi do Paryża. Constans oświadczył, że nawet w ostatnich godzinach przed jego odjazdem usiłował sułtan znaleźć pretekst zwłoki. Sprawa znajduje się obecnie w rękach rządu francuskiego i może być załatwiona tylko w myśl jego zapatrywań. Stanowisko inne jak nieugięte pociągnęłoby za sobą nader przykre następstwa dla przyszłych rokowań któregokolwiek mocarstwa z Portą. Gdyby Turcya zdołała w tym wypadku odnieść chociażby najmniejszy sukces, mogłaby łatwo się pokusić w przyszłości do podobnej gry z innem mocarstwem. Inne mocarstwo w podobnym wypadku nie mogłoby okazać takiej cierpliwości w obec Turcyi jak Francya.

W sprawie tego zatargu telegrafują:

Paryż, 30 sierpnia. *Agencya Havasa* donosi: Ambasador Constans przybył tu wczoraj rano i zaraz po przyjeździe miał dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Delcassém.

Wbrew doniesieniu pewnego angielskiego dziennika oświadczył Constans, że powróci do Konstantynopola, skoro tylko obecne trudności zostaną usunięte.

Według nadeszłej tu rano z Konstantynopola depeszy nie przysłał sułtan dotychczas żadnego pisma na ręce radcy ambasady francuskiej, Bapsta.

Konstantynopol, 30 sierpnia. W tutejszych urzędowych kołach tureckich zapatrują się na odjazd Constansa z najzupełniejszym spokojem, a kwestyę, która zatarg wywołała, uważają za mało poważną, aby ona mogła zrobić wyłom w przyjaznych stosunkach między Turcyą a Francyą.

Onegdaj odbyła się w sprawie zatargu rada tureckich ministrów.

Cyrkularz wysłany onegdaj przez Bapsta do konsulatów francuskich w Turcyi brzmi: Z polecenia rządu rzeczypospolitej, z powodu powstałych między rządem francuskim a otomańskim trudności, opuścił dziś ambasador Constans Konstantynopol. Ja zostaję tutaj tylko dla załatwiania bieżących interesów. Panowie spełniajcie nadal swe funkcye, jak dotychczas.

Paryż, 30 sierpnia. Słychać, że ambasador turecki Munirbey, który przybył tu na krótki czas, odbył dłuższą konferencyę z Constansem.

Podróż księcia Czuna do Berlina.

Kompozytorowie operetek i autorowie libretta do przyszłych utworów operetkowych zacierają ręce, będą mieli obfity i podatny temat do nowych „chińskich“ operetek w podróży pokutniczej księcia Czuna do Berlina. Już dzisiaj można z łatwością przewidywać, że malarze dekoracyj teatralnych będą musieli starać się o widoki z Bazylei, a w szczególności hotelu „Trzech królów“, który jest obecnie widownią dość komicznej sytuacyi, w jakiej się znalazło poselstwo chińskie. Jak wiadomo z poprzednich doniesień, zachorowało ono, to jest właściwie jego przywódca, ks. Czun a to tylko dziwne, że fatalny ten wypadek zdarzył się tuż u wrót Niemiec, gdy zaraz po drugiej stronie Renu oczekuje już oddział wojska niemieckiego, aby powitać i eskortować do stolicy wysłannika bogdychana.

W Berlinie nikt nie wierzy już, jakoby przyczyną zwłoki w dalszej podróży, była istotnie choroba księcia. Berliński *Tageblatt*, wywodzi, że chytry Chińczyk niezawodnie chorobę symuluje, aby w ostatniej chwili uniknąć przeprosin w Berlinie, które bądź co bądź będą poniżeniem Chin. Inne pisma niemieckie spostrzegły dopiero teraz, że książę Czun jest bardzo młody, ma 20 lat, a nie 30, jak się nazywało. Satysfakcya ze strony takiego młodzieńca nie może przeto być dostateczną, — ale dwór chiński widocznie z rozmysłem nie wysłał dojrzalszego człowieka, a „dobroduszne“ Niemcy na tej intrydze się nie poznały. — *Germania* pisze: Na spodzie choroby Czuna tkwi co innego; trudy, znużenie i zmiana klimatu są tylko pozorem. Słychać bowiem z kół dworskich, że cesarz nie przyjmie go prędzej, dopóki nie zostanie podpisany protokół pokojowy. Inni zaś mówią, że księcie zraża program przyjęć. W Poczdamie ma go powitać tylko komendant miasta Moltke w towarzystwie majora hr. Schwerina, gdy książę liczył na to, że powita go uroczyście sam cesarz. To wysłańcowi dumnego cesarza chińskiego nie mogło się oczywiście podobać i t. d. — *Freis. Ztg.* bierze rzecz lekko i powiada, że z pokuty chińskiej zrobi się niezgorsza „tragi-komedya“.

Berliński *Localanzeiger* donosi, że ani ks. Czun, ani żaden z członków jego świty nie opuszcza hotelu, oczekując co chwila rozkazu do wyjazdu, „lecz czy do Berlina“, — oświadczono korespondentowi *Localanzeigera* — „to jeszcze pytanie“. Natomiast towarzyszący misyi chińskiej z ramienia rządu niemieckiego, Rauch, siostrzeniec hr. Walderseego, zapowiedział kategorycznie, że ks. Czun nie może dokąd indziej pojechać, jak tylko do Berlina.

Koszta każdodzienne pobytu missyi chińskiej w hotelu wynoszą 25.000 fr., a członkowie jej w sposób nader dotkliwy odczuwają „opiekę“ dodanych sobie oficerów niemieckich. — Między innemi nie wolno im opuszczać hotelu, ani też stykać się z postronnemi osobami.

Jeszcze inne doniesienia potwierdzają, że powodem przerwy w podróży są kwestye etykiety podczas przyjęcia przez cesarza Wilhelma ks. Czuna, że jednak pewnem jest, iż kwestye te będą uregulowane, tak, że ks. Czun dziś lub jutro wyjedzie w dalszą podróż do Berlina.

Depesza z Bazylei utrzymuje, że w hotelu, w którym zamieszkała misya chińska, otrzymywano jakieś ważne wiadomości, gdyż członkowie misyi zachowują się bardzo tajemniczo, oraz czynią najoczywiściej przygotowania do odjazdu. Natomiast z Berlina donoszą, że w tamtejszych sferach urzędowych panuje pewne podrażnienie z powodu przerwy w podróży ks. Czuna.

Generał Richter, dodany do boku ks. Czuna jako honorowy adjutant, był onegdaj w Wilhelmshöhe u cesarza Wilhelma i jeszcze tego samego dnia wieczorem powrócił do Bazylei.

KRONIKA

Lwów, 30 sierpnia.

— **Z c. i k. armii.** Rozmieszczenie pułków piechoty w Galicyi przedstawia się po zmianie załóg w jesieni r. 1901 w następujący sposób:

We Lwowie sztab, oraz 1, 2, 3, 4 bat. 15 pułku; sztab oraz 2, 3, 4 bat. 24 pułku; sztab oraz 1, 2, 3, 4 bat. i kadry bat. uzupeł. 30 pułku; sztab oraz 1, 3, 4 bat. 80 pułku;

w Krakowie: sztab i 1, 2, 3 bat. oraz kadry bat. uzup. 13 pułku; sztab i 1, 2, 4 bat. 20 pułku; sztab i 1, 2, 4 bat. 56 pułku; sztab i 1, 2, 4 bat. 100 pułku;

w Przemyślu: sztab i 1, 3 i 4 bat. 9 pułku; 3 bat. i kadry bat. uzupeł. 10 pułku; sztab i 1, 2, 4 bat. 45 pułku; sztab i 2, 3 i 4 bat. 58 pułku; sztab i 2, 3, 4 bat. 77 pułku;

w Stryju: 2 bat. i kard. bat. uzupełn. 9 pułku;

w Stanisławowie: 1 bat. i kadry uzupeł. bat. 58 pułku; sztab i 1, 2 bat. 95 pułku;

w Jarosławiu: sztab i 2, 4 bat. 10 pułku; sztab i 1, 2, 4 bat. 40 pułku; sztab i 2, 3 bat. 89 pułku; 2 bat. i kadra uzup. bat. 90 pułku;

w Radymnie: 1 bat. 10 pułku;

w Złoczowie: 2 bat. i kadra uzupeł. bat. 80 pułku;

w Tarnopolu: kadra uzupeł. bat. 15 pułku; sztab i 2, 3, 4 bat. 55 pułku;

W Nowym Sączu: 3 bat. i kadra uzup. bat. 20 pułku;

w Kołomyi: 1 bat. i kadra uzupeł. bat. 24 pułku; 3 bat. 95 pułku;

w Rzeszowie: 3 bat. i kadra uzup. bat. 40 pułku; sztab i 3, 4 bat. 90 pułku;

w Sanoku: 3 bat. i kadra uzup. bat. 45 pułku;

w Brzeżanach: 1 bat. i kadra uzup. bat. 55 pułku;

w Tarnowie: sztab, 1, 2, 3, 4 bat. i kadra uzupeł. bat. 57 pułku;

w Wadowicach: 3 bat. i kadra uzup. bat. 56 pułku;

w Samborze: 1 bat. i kadra uzup. bat. 77 pułku;

w Lubaczowie: 1 bat. 89 pułku;

w Gródku: 4 bat. i kadra bat. uzup. 89 p.;

w Dębicy: 1 bat. 90 pułku;

w Czortkowie: 4 bat. i kadra uzup. bat. 95 pułku.

Na Bukowinie. W Czerniowcach: sztab, 1, 2, 3, 4 bat. i kadra uzup. bat. 41 pułku.

Komendant 24 dyw. piech. generał-porucznik Hugo Molnàr de Kereszt et Vajka, przeniesiony w stan spoczynku, przyczem otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy. Generał-major Aleksander Konja, komendant 29 brygady piech., mianowany komendantem 24 dywizyi piechoty. Pułkownik Waleryan Radecki-Mikulicz z 67 p. p., mianowany komendantem tego pułku. Pułkownik Leopold Ryck z 30 p. p. przeniesiony w stan spoczynku, przyczem wyrażono mu Najwyższe zadowolenie. Podpułkownik Artur Przyborski z korpusu sztabu generalnego, przydzielony do pełnienia służby w 56 p. p., przydzielony został do pełnienia służby w sztabie generalnym obrony krajowej.

Lekarzami-asystentami w rezerwie mianowani następujący zastępcy lekarzy-asystentów w rezerwie doktorowie: Adolf Wieser z 33 p. art. dyw., Franciszek Pokorny ze szpitala załogi we Lwowie, Henryk Baudisz 3 bat. art. fort., Aladar Fodor z 8 p. huz., Jan Rennich z 8 p. huz., Stanisław Szczurkowski z 11 p. art. korp., Jan Markiewicz z 2 p. uł., Lotar Skala z 4 p. uł., Jarosław Jircik z 13 p. p.

Przydzieleni zostali porucznicy: Leopold Reisinger z 3 bat. pion. i Daniel Papp z 64 p. p. obaj do dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu, Oskar Korzesznik z 6 bat. pion. do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, Karol Konarski z 2 bat. pion. do dyrekcyi inżynieryi w Piotrowaradynie, Antoni Powolny z pułku kolej.-telegr. do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, Walter Eger z pułku kolej.-telegr. do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, Jan Niesiołowski z 12 bat. pion. do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, Aleksander Živkowicz z 13 bat. pion. do dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu, Waleryan Dąbrowiecki z 1 bat. pion. do dyrekcyi inżynieryi w Bielsku, Karol Bothe z 15 bat. pion. do dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu.

Przydzielony do apteki szpitala marynarki w Poli akcesista aptekarski Władysław Biliński z apteki szpitala wojskowego we Lwowie.

Do sztabu generalnego przydzielony z równoczesnem przekazaniem do użycia służbowego w obronie kraj. rotmistrz II kl. Oskar Wreczko z 2 p. uł.

Porucznik Tadeusz Cyga przeniesiony z Serajewa do dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu, porucznik Aleksander Nordberg-Noe przeniesiony z Piotrowaradyna do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie.

Przeniesieni: Porucznik rachunkowy Gustaw Strohbach z 1 p. trenu do 20 p. p. Podporucznicy rachunkowi: Wilhelm Brosch z 1 p. art. korp. do 1 p. trenu i Rubin Rappaport z 11 p. art. korp. do 35 p. art. dyw. Oficyał rachunkowy III kl. Juliusz Glück z dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu do Temeszwaru; akcesista aptekarski Ernest Lius z Dubrownika do apteki szpitala wojskowego we Lwowie.

Do rezerwy przeniesiony porucznik Gustaw Streitz z 15 p. p.

Zastępca lekarza-asystenta w nieczynnej służbie dr. Kazimierz Hofmokl z 1 p. p. obr. kraj., mianowany starszym lekarzem oraz przeniesiony do stanu czynnego obr. kraj. z przydzieleniem do 19 p. p. obr. kraj. we Lwowie.

Do stanu prezencyjnego przeniesieni: kapitan I kl. Juliusz Lang z 89 p. p., lekarz pułkowy II kl. dr. Eugeniusz Kafka z 56 p. p. z równoczesnem przeniesieniem do 13 p. huz. i starszy lekarz dr. Ferdynand Jossé z 79 p. p.

Urlopu na 6 miesięcy udzielono starszemu lekarzowi dr. Józefowi Ascherowi z 45 p. p.

Profosem sztabowym mianowany profos Józef Eckert przy aresztach wojskowych we Lwowie; profosem mianowany ogniomistrz Ignacy Hartwich przy aresztach wojskowych w Krakowie.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Pan Minister kolei żelaznych przeniósł ze względów służbowych adjunkta Jana Redera z dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, do okręgu dyrekcyi wiedeńskiej.

— **Nowy urząd pocztowy.** Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza, że z dniem 1 września b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności w Podhorcach obok Stryja.

Okrąg doręczeń urzędu pocztowego w Podhorcach koło Stryja tworzą gmina i obszar dworski Podhorce, gmina Komarów z przysiółkami Jaroszyce i Oleksice stare i gmina Łolatniki.

— **W konces. szkole** muzycznej Heleny Prokesz, ul. Piekarska 14, I piętro, rozpoczynają się wpisy 31 b. m. od godziny 4—6.

— **Z „Sokoła“.** Z dniem 2 września b. r. rozpocznie polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ naukę gimnastyki, szermierki, jazdy na kole i jazdy konnej mianowicie: gimnastyki: dla członków w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7—8 i $8^1/_2$—$9^1/_2$ wieczorem. Dla pań w poniedziałki, środy i piątki od godziny 4—5 po południu. Dla dziewcząt w poniedziałki, środy i piątki od godziny 5—6 po południu. Dla uczniów starszych we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7—8 wieczorem. Dla uczniów młodszych we wtorki, czwartki i soboty od godz. $11^1/_2$—$12^1/_2$ z rana i 6—7 wieczorem; szermierki: dla początkujących (oddział I.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7 wieczorem. Dla oddziału II. we wtorki i soboty od godz. 8—9 wieczorem. Assaut we czwartki od godz. 8—9 wieczorem; jazdy na kole: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8—9 wieczorem; jazdy konnej: codziennie od godz. 6 i pół do 7 i pół rano i od godz. 5—7 wieczorem.

Wpisy na naukę gimnastyki, szermierki i jazdy na kole przyjmuje biuro Towarzystwa przy ul. Zimorowicza l. 8 codziennie od godz. 5—8 wieczorem, zaś na naukę jazdy konnej biuro ujeżdżalni obok parku Łyczakowskiego w godzinach nauki.

— **Szynkarze i restauratorzy lwowscy** uchwalili na wczorajszem zgromadzeniu, odbytem po południu w sali hotelu Belle-vue, podnieść z powodu podwyższenia podatku wódczanego cenę litra wódki od najbliższej niedzieli. Litr wódki którą się sprzedaje obecnie w dwóch gatunkach po 48 i 56 ct., kosztować będzie od 1 września 56 i 64 ct.

— **Ślub.** W dniu 10 września odbędzie się w Warszawie ślub Maryi ks. Czetwertyń-

skiej, córki ks. Włodzimierza i Maryi z hr. Uruskich, z hr. Adamem Tarnowskim, synem ś. p. Jana i Zofii z hrabiów Zamoyskich, powołanego na stanowisko *attaché* przy ambasadzie w Paryżu.

— **Zgubiono**: książeczkę gal. Kasy oszczędności nr. 38.116 na 780 K., wojskowy srebrny krzyż zasługi, tudzież pulares ze skóry bronzowej z kwotą 80 K.

— **Kradzież drutów** od przewodów telefonicznych w okolicy ul. Zielonej i Stryjskiej jest w ostatnich czasach na porządku dziennym. Onegdaj w nocy znów nie ujęty dotąd amator skradł około 400 m. drutu miedzianego od elektrycznego wodoskazu w górnej części ulicy Zielonej, wyrządzając znaczną szkodę.

— **Ładny dozorca**. Na szkodę właściciela fabryki dachówek p. Lewińskiego ginęły od dłuższego czasu rozmaite deski, słupki i łaty. Sprawcy tych kradzieży mimo usilnych starań nie zdołano pochwycić. Dopiero wczoraj udało się zarządcy fabryki p. Lewińskiego skład skradzionych na szkodę fabryki materyałów odnaleźć w baraku epidemicznym w posiadaniu dozorcy cmentarza Janowskiego, Nieznańskiego. Nieznański pytany o pochodzenie znalezionych u niego przedmiotów, z całą otwartością przyznał, że ukradł je z fabryki p. Lewińskiego.

— **Przebiegła żebraczka**. Dziś przed południem aresztował żołnierz policyjny na ulicy Karola Ludwika 45-letnią Annę Murską z Borek janowskich, która trzymając na rękach 4-letniego chłopca szczypała go, by go w ten sposób zmusić do płaczu, a tem samem wzbudzić dla siebie litość przechodniów.

— **Czuła macocha**. Na niejaką Gitel Finkel, żonę zegarmistrza, zam. przy ul. Zamarstynowskiej l. 26 wpłynęło wczoraj do policyi doniesienie, że 15-letnią swą pasierbicę morzy głodem i znęca się nad nią w straszny sposób. Wysłany agent policyjny sprawdził prawdziwość doniesienia, w obec czego macocha będzie pociągniętą do odpowiedzialności sądowej.

— **Samobójczynią**, której zwłoki znaleziono we wtorek nad ranem w stawie Pełczyńskim, jest 18-letnia córka agenta handlowego panna Klara Kreiter recte Bach, seminarzystka, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Ormiańskiej l. 19. Przygotowywała się do egzaminu, a myśl, że nie opanowała jeszcze wszystkich przedmiotów, przyprowadziła ją do takiego rozdrażnienia, że targnęła się na życie.

— **Strejk**. Wczoraj wybuchł strejk robotników u Rohatyna, przedsiębiorcy budującego koszary za rogatką Łyczakowską. Ogólny ten strejk spowodowała zmowa tak zwanych „kozlarzy", którzy wstrzymali robotę, domagając się podwyższenia płacy. Robotnikom i mularzom zabrakło cegieł, musieli więc także zaprzestać pracy. Gdy oświadczono im, że za czas stracony nie otrzymają wynagrodzenia, gremialnie opuścili plac budowy, i w szeregu żądań swoich postawili również punkt: „Podwyższenie płacy".

— **Wiec w sprawie Morskiego Oka** odbędzie się dnia 1 września b. r. w Szczawnicy za inicyatywą bawiącego tam kuracyusza p. Czesława Wojcieckiego.

— **W Zakopanem** odbyła się onegdaj uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod drugi pomnik Chałubińskiego, który wzniesiony zostanie ze składek publicznych u zbiegu ulic Chałubińskiego i Zamoyskiego. Po poświęceniu przemawiało kilka osób, między innemi góral Wojciech Roś, dawny towarzysz Chałubińskiego w jego słynnych wyprawach w Tatry.

— **Zmarła** w ostatnich dniach: W Wiedniu, Stefania z Chwalibogowskich Wlassackowa, wdowa po pułkowniku, w 48 roku życia.

— **Ofiara zawodu**. W Bukowsku zmarł w 33 roku życia na tyfus brzuszny dr. Józef Chrzanowicz, młody lekarz. Choroby nabawił się niosąc pomoc osobom nią dotkniętym.

— **Morderstwo**. Z Piska donoszą: Sześćdziesięcioletni włościanin Janko Milczicz napadł na swą żonę, z którą nie żył od dłuższego czasu i zamordował ją siekierą. Przesłuchany po aresztowaniu w sądzie, przyznał się do zbrodni i oświadczył, iż morderstwa na swej żonie dopuścił się dlatego, aby zagarnąć dość znaczny majątek żony.

— **Pod kołami pociągu**. Onegdaj po godzinie 6 wieczorem przejechał pociąg kolejowy na przestrzeni pomiędzy Rzochowem a Mielcem kilkunastoletniego chłopca Bolesława Giza ze Rżysk, który wskutek odniesionego pęknięcia czaszki, zmiażdżenia prawej nogi poniżej kostki i licznych ran na lewej nodze, zmarł w kilka godzin mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

— **Kursa galwanotechniczne**. Muzeum technologiczne w Wiedniu urządza 6 tygodniowe kursa dla robotników z zakresu galwanotechniki. Przedmiotem praktycznej nauki jest galwaniczne srebrzenie, złocenie, niklowanie, powlekanie miedzią, polerowanie, szlifowanie, roboty galwaniczno plastyczne, wyrób klisz i t. d. Frekwentanci kursów otrzymują stypendyum w kwocie 140 koron i zwrot kosztów podróży do Wiednia. O przyjęcie ubiegać się mogą majstrowie i robotnicy wszystkich przemysłów, które się posługują galwanoplastyką lub galwanotechniką, jakoteż przemysłowcy, którzy zamyślają dopiero takie przedsiębiorstwo założyć. — Bliższych informacyj udziela sekretaryat Izby handlowo przemysłowej w Krakowie.

— **Z tragedyj miłości**. W Praterze w Wiedniu znaleziono onegdaj dwoje młodych ludzi bez życia z ranami od postrzału rewolwerowego. W młodzieńcu rozpoznano Oskara Rösslera, urzędnika skarbowej Dyrekcyi na Morawie, dziewczyna zaś nazywa się Fryderyka Essinger i pochodzi z Wiednia. Powodem podwójnego tego samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

— **Śmierć od piorunu**. Z Biały donoszą: Na polach w Hałcnowie zabił onegdaj piorun w czasie burzy przechodzącą tamtędy 60-letnią włościankę z Kóz, Maryę Pokładiuk.

— **Kronika pożarów z ostatnich dni**. Według otrzymanych wiadomości z rozmaitych okolic kraju spaliły się w ostatnich dniach: W Siemiechowie, pow. tarnowskiego, stodoła Jakóba Maniaka napełniona tegorocznymi zbiorami i narzędziami gospodarczemi wartości 1720 K. W Wielkich Oczach, pow. jaworowskiego, dwie stodoły Samuela Köllhauera, wartości 1900 K; w Delejowie, trzy zagrody tamtejszych włościan, wartości 2700 K.

— **Tajemnicze morderstwo**. W Pradze do sklepu bławatnego firmy Jerusalem, zgłosił się przedwczoraj po południu inżynier Er i wybrawszy kilka sztuk bielizny, polecił odesłać kupione rzeczy do swego mieszkania. Odesłano mu je przez 15-letnią siostrzenicę właścicielki magazynu, Franciszkę Jerusalem. Gdy ta jednak do późnego wieczora do domu nie wróciła, udano się do mieszkania Era i znaleziono Franciszkę leżącą we krwi na podłodze. Morderca zbiegł; policya zarządziła poszukiwania.

— **Straszny czyn obłąkanego**. W Sachsenfried jeden z włościan, obłąkany, zabił siekierą swoją siostrę, a następnie podpalił dom i rzucił się w płomienie. Dom i stodoła spłonęły, a w zgliszczach znaleziono zwęglałe szczątki waryata.

— **Usiłowane morderstwo i samobójstwo**. Z Lipska donoszą: Dwudziestodwuletnia Konstantyna Bredow usiłowała wczoraj w nocy zabić swego kochanka, architektę Franciszka Schachata, strzelając do niego dwa razy z rewolweru. W chwili, gdy ten raniony padł na ziemię, Bredow strzeliła do siebie i zginęła na miejscu. Motywa zbrodni nie są na razie znane.

— **Ofiara giełdy**. Szef jednego z banków berlińskich Zygryf Landsberg pozbawił się onegdaj życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń. Powodem rozpaczliwego kroku miały być straty, jakie Landsberg w ostatnich czasach poniósł na giełdzie.

— **Hojny zapis**. Zmarły niedawno w Bydgoszczy radca miejski Dietz, zapisał 400.000 marek na cele dobroczynne.

— **Popłoch w kościele**. W dniu 16 b. m. podczas dorocznego odpustu w Ciepielowie, w gubernii radomskiej zapalił się w czasie nabożeństwa bukiet, stojący na ołtarzu, w obec czego wzniosły się okrzyki, iż powstał pożar. Znajdujący się w oddaleniu od ołtarza ludzie, słysząc krzyk i sądząc, iż kościół w rzeczywistości się pali, w największym popłochu poczęli opuszczać świątynię. Przy tej sposobności wiele osób i dzieci odniosło ciężkie obrażenia cielesne.

— **Mężobójczyni**. Z Petersburga donoszą: W miejscowości Gołchowo robotnica Sidorowowa oblała swego śpiącego męża naftą i podpaliła. Sidorow zmarł następnie w skutek odniesionych ran w strasznych męczarniach. Zbrodniarkę aresztowano.

— **Niezwykła epidemia**. We wsi Lorius w kantonie Turgau w Szwajcaryi wybuchła ciekawa i bardzo niebezpieczna epidemia, która się objawia tem, że sztywnieje kark w ten sposób, że chory nie może poruszać głową. Dotychczas zachorowało na tę epidemię 20 osób, z tych 4 zmarło.

— **Ucieczka defraudanta**. Z Bazylei donoszą, że dyrektor tamtejszych kamieniołomów Teofil Thomen zbiegł onegdaj w niewiadomym kierunku, sprzeniewierzywszy na szkodę przedsiębiorstwa 10.000 fr.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie

Dziś, w piątek (wznowienie) „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

Jutro, w sobotę po raz trzeci „Lela", krotochwila w 3 aktach Ralfa Gobbinsa.

W niedzielę „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach Ziehrera. Czwarty debiut p. Krzemieńskiego w roli porucznika Fryca.

W poniedziałek „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

We wtorek (wznowienie) „Na jedną kartę", komedya w 5 aktach Henryka Sienkiewicza. Pierwszy gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty teatrów warszawskich.

19)

Młodość Bohdana Zaleskiego.

III.

(Ciąg dalszy).

A „Dumka hetmana Kosińskiego" czyż nie odźwierciedla doskonale wszystkich uczuć powracającego Kozaka, który tęskni za wojną i na samo jej wspomnienie dziwną płonie radością, a na wojnie znowu „umie z nagła wpaść na karki" wrogów niosąc wszędzie śmierć podstępem lub przemocą. Nic nie jest w stanie powściągnąć go w tym zapale, nawet nie odniosą skutku łzy czarnobrewej żony:

„Nie płacz, nie bluźń moja droga!
Wrócę zdrowy w łasce Boga,
Przez las dołem
Z psem, sokołem,
Wrócę w ranny czas".

Jak zaś wielkie wrażenie potrafiły wywierać dumki Bohdana, o tem nie trudno przekonać się z następującego opowiadania A. E. Odyńca: „Na początku 1824 roku medytując rad nie rad w karmelickiej celi w bardzo smutnym i przygniecionym humorze, dostałem numer *Biblioteki Polskiej* Dmochowskiego [1]) z dumką B. Zaleskiego „O hetmanie Kosińskim". Wpływ jej na mnie był czarodziejski. Zapomniałem o celi i klauzurze, i jakbym wskoczył na koń po za siodłem hetmana cwałowałem z nim zda się po stepie. Nauczywszy się więc dumki na pamięć poszłem ją wnet Adamowi, a potem i do innych konwentów, gdzie wszędzie również ożywcze wywołała wrażenie; ja zaś tegoż jeszcze wieczora na zebraniu kolegów-sąsiadów przeczytałem wesołą piosnkę na tę nutę. Za poznaniem się więc z Bohdanem w Warszawie w roku następnym podziękowałem mu za ten obrok duchowej pociechy, którym nas wszystkich wtedy tak cudownie pokrzepił. On śmiejąc się odpowiedział mi na to, iż powinienbym raczej najpierwej samemu sobie dziękować. A oto jest słowo zagadki. Bohdan w tejże *Bibliotece Polskiej* [2]) wyczytawszy kiedyś raz pierwszy ów mój przekład „Myśliwca" tak był porwany kompozycyą Bürgera, że nie mógł wybić sobie między innemi z pamięci tych wierszy:

„I hop, hop, hop, rumak skory...."

aż nakoniec, żeby się ich pozbyć z myśli, wsadził na owego rumaka swojego hetmana w dumce, zacząwszy ją od wykrzyknika:

„Hop, hop, cwałem koniu wrony" [3])

Albo wreszcie ów typ starego myśliwca, skreślony w wierszu p. t. „Co mi tam!", czyż nie przypomina zbyt żywo siwobrodych szlacheckich postaci, co żyły zawsze w dobrej fantazyi, bez troski. Skoro tylko świt, choć śnieg świeży biała płachtą pokrył pola, choć gruba mgła zalega okolicę, — już spieszy się staremu na łowy. W okamgnieniu zbiera strzelców i ogary, budzi gości, ażeby im zrobić „rozryweczkę małą". Wnet przychodzą mu na myśl młode lata, gdy był zdrów, nie znał żadnych słabości, żadnych smutków, a miał „strzelbę-przyjaciółkę", z której niczem mu było zabić „w pęd kota, w lot jaskółkę". Inne były wtedy czasy, inni byli ludzie, — dziś wszystko zmieniło się. Przypomina się dalej starcowi jego miłość do panny podstolanki: „słówko rzekła — i już po mnie". Natrafił jednak w tej miłości na przeszkodę ze strony matki; rozgniewany tedy srodze rzuca wszystko, sam zaś pokryjomo rusza na Sicz do Mazepy z żalu za dziewczyną. Nie łatwo przyszłoby znaleźć drugi taki typ, tak on jest wybornie skreślony, przedstawiony z prawdą, w dobranych kolorach, że nie brak tu niczego, żadnej cechy, właściwej tego rodzaju postaciom. Forma sama wreszcie strofki — lekka i powiewna, odpowiedziała w zupełności swojemu przeznaczeniu.

Dumka nakoniec p. t. „Zołotareńko w Warszawie" czyż nie oddaje jak najwierniej uczuć rozkochanego Kozaka, który tęskni za daleką Ukrainą? Jemu w modrej toni oczu lackiej dziewczyny mignął raj, w którymby mógł słodko spędzić życie całe. Jemu jednak i jej trzeba „stepu głuszy", kwiecistego traw kobierca, trzebaby starego dworu, który tam daleko został po ojcach opuszczony, siedmiu mil stepu w okół. Cały on zrósł się z czajką i koniem, z szablą i bojem, cały tak przylgnął do swej Ukrainy, że bez niej raj pod obcem niebem nie zdołałby go zatrzymać. Tam za to „sławiąc w pieśniach Ruś i Laszę" spłonąłby cały w zachwycie. Jemu i jej trzeba

„Rozśpiewania w młodej duszy,
Zakochania w młodem sercu!
Nuże, Laszko, w moje strony!
W step bezludny a zielony;
Nuże miła w dłoni dłoń!"

Pomimo wesołych strof czuć było w poezyi Zaleskiego ten żal, jaki wzbudził się pod działaniem tęsknoty za Ukrainą, a po części też pod wpływem modnego w owym czasie *weltschmerzu* byrońskiego. Nie dziw więc, że o tych utworach tak się wyraził pseudonimowy recenzent: „Każdy swobodny utwór tego wieszcza najtkliwszym oddycha smutkiem. Są to niejako plastyczne wizerunki tych czułych istot, dla których ziemskie powaby zbyt wcześnie umierają, którym zwyczajni ludzie iskierki zadowolenia przynieść nie mogą i które do wewnętrznej komunikacyi, do rozwinięcia duchowego życia, towarzystwa geniuszów, aniołów potrzebują. Rysy te sympatyzują najmocniej z godnością doczesnego powołania... Bohdana, który swój geniusz poetycki nie z medytacyi na drodze ziemskiego poloru, lecz ze źródła własnych duchowych pojęć wyprowadził, za najlepszego lekarza serc chorych... uważać można. W cichych godzinach samotności przeczytawszy którąkolwiek z egzotycznych jego dumek, czujesz się tak pokrzepionym wewnętrznie, jak gdybyś pociechę religijną przyjął. Najsroższy ucisk, żal i niepokój w słodkie zamienia się uczucie, gdy utoniesz sercem w jego poezyi... Ona jest harmonijnym odgłosem duszy pojmującej cudowności swego przeznaczenia, a więc łzy i westchnienia, któremi ona przepełniona, podobnie jak owe za oddalonym przyjacielem chwile tęsknoty, nie mogą sercu zadawać męczarni... Piękna to zaiste, najpiękniejsza sława Bohdana, że ze źródeł tak już różnego składu i objętości elegiami wyczerpanych zawsze tak miłą i zachwycającą poezyę stwarza" [1]).

A tak był przylgnął już nasz poeta do całej kozaczyzny, tak był zamiłowany w jej dziejach, że powziął nawet plan stworzenia poematu znaczniejszych rozmiarów, w którymby wskrzeszone postacie ubóstwianych przed lud rycerzy stepowych, nabrały nowego życia, kiedy czas niszczył ich pamięć wśród pospólstwa. Niezaprzeczenie ród Wiśniowieckich poczesne zajmował miejsce w dziejach Ukrainy, i z jego to kronik postanowił teraz Zaleski wysnuć pieśń, zwłaszcza, gdy mu się przypomniały dumy i legendy, których nasłuchał się niegdyś małem będąc jeszcze pacholęciem, kiedy

. . . . „po nad Ukrainą
Wskróś okolicą jarzącą się, siną,
Boże śpiewaki ciągną w różne strony,
Aż echo klaszcze, taki gwar zmącony".

Z tych to lat przypomniało mu się „między innemi jedno smutne o Wiśniowieckim, przeplatane dumami podanie, jako będące w harmonii z otaczającemi ruinami zamku i tąż samą miejscowością, bardziej niż inne utkwiło w mojej pamięci — powiada poeta. — Z czasem zapomniałem o niem, ale pierwsze wrażenia tak żywo mieszając się ze wszystkiemi uczuciami późniejszego wieku, długo samopas snuły się i kształtowały, aż mało po mału i cały przedmiot odmalował się przed moją imaginacyą — przy pisaniu jasno i wyraźnie, jak osoba teorbanisty i miejsce, przypominały mi się niektóre wiersze i koloryt starej powieści". [1]) Z pieśni tej niewiele dostało się do poematu, gdyż Zaleski tylko miejscami wsuwał to lub owo z niej, zapełniając rzecz samą wytworem własnej fantazyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Zdziarski.

[1]) Tu pamięć zawiodła Odyńca o tyle, że utwór ten nie był drukowany w *Bibliotece Polskiej*, która zaczęła wychodzić dopiero w roku 1825, lecz w *Astrei*.

[2]) Toż samo odnosi się do „Myśliwca".

[3]) „Wspomnienia", str. 194—195.

[1]) J. J. herbu D. Słówko o poezyach J. B. Zaleskiego. (Tygodnik Petersburski 1839. str. 564—565).

[1]) Pisma. II., str. 56.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi, że z dniem b. m. otwarto w obrębie Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu linię: Kanał Dunaju-Heiligenstad-Hauptzollamt i łącznicę Brigittabrücke-Nussdorferstrasse miejskiej kolei wiedeńskiej ze stacyą Brigittabrücke oraz przystankami Rossauerlände, Schottenring i Ferdinandsbrücke. Wszystkie wyżwymienione stacye i przystanki otwarte zostały dla ruchu osobowego. Przewóz pakunków i towarów na wspomnianych liniach jest wykluczony.

Ważne dla giełdy orzeczenie wydał właśnie najwyższy Trybunał w Wiedniu. Sprawa o którą chodzi tak się przedstawia: Niejaka pani Enestyna Donath, właścicielka realności w Karlsbadzie, grała na giełdzie za pośrednictwem kantoru wiedeńskiego T. H. Singera i dała mu pewną sumę w papierach wartościowych w depozyt jako pokrycie. Spe-

kulacya pani Donathowej jednak nie udała się i po zrobieniu obrachunku pokazało się, że przegrała ona sumę znacznie większą niż wynosił ów depozyt.

Tymczasem pani Donathowa nietylko nie chciała zapłacić przegranej, ale nadto domagała się zwrotu depozytu, a gdy kantor dobrowolnie wydać go nie chciał, zapozwała go o to sądownie. Sąd pierwszej instytucyi odrzucił jej skargę, natomiast trybunał apelacyjny przyznał jej racyę i kazał kantorowi zwrócić jej depozyt. Tymczasem najwyższy Trybunał zniósł to orzeczenie drugiej instancyi oddalił panią Donathową z jej skargą. W motywach wyroku podniósł najwyższy Trybunał, że jakkolwiek rozchodzi się tu niewątpliwie o zakład czyli grę w papierach wartościowych i pretensye z tytułu tej gry są niezaskarżalne, mimo to jednak żądanie zwrotu złożonego depozytu jest nieuzasadnione, gdyż sam fakt złożenia tego depozytu wskazuje na to, iż obie strony chciały zabezpieczyć zawarty między sobą interes przynajmniej do wysokości złożonego depozytu, a interpretowanie umowy w inny sposób sprzeciwiałoby się pojęciom o uczciwości kupieckiej.

Wiedeń, 29 sierpnia. — (*Kursa giełdy wiedeńskiej*). Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 254·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 253·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 510·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 258·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 250·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 98·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 15·70, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 396·—, Clary 40 zł. m. k. 144·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 76·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62·25, Ofen 40 zł. 161·—, Palffy 40 zł. m. k. 164·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 48·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·—, Losy fund. Arcksięcia Rudolfa 10 zł. 58·—, Salma 40 zł. m. k. 226·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 396·25.

Wiedeń, 30 sierpnia. Cukier (leniwy) 21·60. Spirytus (niezmieniony) 41·80. Nafta niezmieniona.

Berlin, 30 sierpnia. (Wczorajsza giełda. wieczorna). Banknoty austryackie (podług obliczenia procent.) 85·40. Spirytus —·—.

Frankfurt, 30 sierpnia. Austryackie Kredyty 199·—, (kurs kwietniowy), Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—, Montany —·—.

Tendencya: spokojna.

Paryż, 30 sierpnia. Trzyprocentowa renta 101·60. Mąka 27·50.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·60 do 21·70, *loco* Ołomuniec 19·80 do 19·90, *loco* Berno-Wiedeń 19·80 do 19·90, na październ.-grudzień *loco* Aussig 21·90 do 22·— Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·80 do 42·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 33·50 do 34·—. (*Ceny w koronach.*)

OSTATNIA POCZTA

Pan Minister handlu bar. Call powrócił do Wiednia.

W Morawii ogłoszono już program niemieckiego wiecu katolickiego, zwołanego na 7 do 9 września do Ołomuńca. W ostatnim dniu odbędą się dwa uroczyste zgromadzenia *in pleno*. Na pierwszem, przedpołudniowem, wygłoszony będzie odczyt na temat: „Bez religii nie może istnieć państwo". Na zgromadzeniu drugiem, popołudniowem, przedłożone będą do uchwały rezolucye, przygotowane przez komitet organizacyjny. Rozstrząsane będą następujące tematy: 1. Wolność i niezależność Stolicy św. 2. Nieuznawanie powag w naszych czasach i jego powody. 3. Obowiązki katolików w życiu publicznem i prywatnem.

Były prezydent ministrów węgierskich dr. Wekerle w obec doniesienia dzienników jakoby miał objąć tekę skarbu, przesłał wyjaśnienie, w którem pisze, że jako prezydent gabinetu wykonał swój program i że nie ma wcale ambicyi odegrania jeszcze jakiejś roli politycznej. Ale jeżeli jego polityczni przyjaciele w interesie dobra publicznego uznają za potrzebny jego powrót do życia publicznego, a on uzna słuszność motywów, to nie cofnie się przed wypełnieniem obowiązku czy to na stanowisku ministra, czy to w charakterze szeregowca w Izbie poselskiej.

W sprawie petycyi, wystosowanej przez część obywatelstwa budapeszteńskiego do parlamentu z żądaniem postawienia w stan oskarżenia byłego prezydenta gabinetu Banffyego i wszystkich jego kolegów z ławy ministeryalnej, donoszą dzienniki, że opozycya zamierza wywołać w parlamencie dyskusyę nad tym przedmiotem i że prezes gabinetu Szell da wyjaśnienia.

Köln. Ztg. pisze w inspirowanym prawdopodobnie artykule w sprawie przyjaznych dla Niemiec, a znanych z wczorajszych doniesień, wywodów *Petersb. Wiedom.*: „Niemcy nie żywią w sprawie wizyty cara Mikołaja we Francyi żadnej nieufności Również ze strony niemieckiej nie ma trudności w dojściu do skutku przyjaźniejszych stosunków Rossyi z Niemcami. Dzisiejszy przyjazny ton polityki rossyjskiej jest godnym uwagi ze względu na poprzednie nieprzyjazne i Niemcom wprost wrogie wywody, pochodzące z tego samego źródła".

Wedle informacyi berlińskiej *Post* utrzymującej, jak wiadomo stosunki z kołami dyplomatycznemi, nie jest rzeczą prawdopodobną, aby król angielski Edward uczestniczył w zjeździe monarchów w Gdańsku. Król pozostanie do dnia 11 albo 12 września w Homburgu. Następnie odwiedzi na zamku Wolfsgarten wielkich księstwa hesko-darmsztadzkich, poczem uda się wprost do Danii, gdzie zabawi tydzień we Fredensborgu. Powróciwszy do Anglii, uda się król na trzy tygodnie do Szkocyi w odwiedziny do księstwa Fife w Mar Lodge. W całym planie urzędowym podróży króla udział w zjeździe gdańskim nie jest przewidziany.

Dzienniki berlińskie podają następujące szczegóły z otwartego właśnie testamentu ś. p. cesarzowej Fryderykowej: Każde z sześciorga dzieci, między niemi i cesarz Wilhelm, otrzymuje po milionie marek. Majątek cesarzowej pochodzi z oszczędności, bo posag jej wynosił zaledwie milion marek; tytułem apanażów otrzymywała cesarzowa z Anglii po 8000 funtów szterlingów, nadto pobierała apanaże państwowe przedtem jako małżonka następcy tronu, potem jako cesarzowa matka. Bardzo znaczny legat otrzymał marszałek jej dworu hr. Seckendorff, jako wierny towarzysz od lat trzydziestu.

Warsz. Dn. donosi, że na otwarcie i poświęcenie wykończonego już gmachu politechniki warszawskiej przybędzie minister skarbu Witte.

Kwestya ustanowienia normy procentowej żydów w średnich i wyższych zakładach naukowych w Rossyi rozpatrywana będzie — jak donoszą *Russk. Wied.* — przez specyalną komisyę przy ministerstwie oświaty w jesieni r. b.

W pierwszej połowie września kilkuset rumuńskich studentów wyższych zakładów naukowych urządzi wycieczkę do Aten. W stolicy greckiej, gdzie na ich przyjęcie robią wielkie przygotowania, uważają tę wycieczkę, jak podnosi *Polit. Corr.*, za objaw dokonanego w ostatnich czasach serdecznego zbliżenia Rumunii i Grecyi.

W sprawie bliskiego rzekomo zjazdu króla greckiego Jerzego z sułtanem, piszą z kół greckich do *Polit. Corr.*, że myśl takiego zjazdu nie wyszła bynajmniej z decydujących sfer w Atenach, a o ile się zdaje, obiegające pogłoski o podróży króla Jerzego do Konstantynopola są tylko echem życzeń jakie ujawniają się od pewnego czasu w stolicy tureckiej.

Z Konstantynopola donoszą, że tamtejszy austro-węgierski *attaché* wojskowy, pułkownik sztabu generalnego br. Giesl, który w tym samym charakterze akredytowany jest także w Sofii i Atenach, wyjechał dnia 23 b. m. do Sofii.

Do *Daily Thelegraph* donoszą: Prezydent Krüger oświadczył, że położenie w Afryce południowej nie zmieniło się wcale, oprócz postępowania rządu angielskiego. Boerowie trzymają się takiej samej taktyki, jak na samym początku wojny. Pierwej nazywano to taktyką wojenną, później nieregularną akcyą wojenną a teraz taktyką obrony. Liczba Boerów zmniejszyła się, ale opór ich i teraz jeszcze posiada zupełnie charakter prawidłowego prowadzenia akcyi wojennej. Wodzowie Boerów utrzymują władzę nad siłami wojskowemi, tak jak rząd Boerów wciąż jeszcze rządzi narodem Boerów. Proklamacya Kitchenera może skłonić Boerów tylko do energiczniejszej akcyi i dodać oporowi ich zaciętości. Zapewnianie, jakoby obie republiki południowo-afrykańskie sprzysięgły się przeciw panowaniu angielskiemu w Afryce południowej, jest haniebnem kłamstwem. Tutaj przed Bogiem Wszechmogącym — mówił prezydent — zapewniam, to kłamstwo doprowadziło do proklamacyi i do zguby. Bóg wie, że mówię prawdę. Swiadkami na ziemi są Salisbury i Chamberlain. Oni wiedzą dobrze, że to, co mówię, jest prawdą. Nie było jeszcze kłamstwa haniebniejszego. Na gruncie niezależności obu republik i zupełnej bezkarności Afrykanderów kolonii Przylądkowej można jeszcze zawrzeć pokój.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Gmina miasta Krakowa wniosła podanie do sądu powiatowego o restytucyę terminu rekursu w sprawie orzeczenia co do legalnego urzędowania Rady miejskiej.

Wiedeń, 30 sierpnia. Najj. Pan wyjechał dziś o godzinie pół do 8 rano osobnym pociągiem na końcowe manewry 8, 10 i 17 brygady kawaleryi do Bockfliess, zkąd powrócił o godz. 11 przed południem do Wiednia i udał się do Schönbrunnu.

Wiedeń, 30 sierpnia. Najd. Arcyksiążę Eugeniusz objął za zezwoleniem Najj. Pana protektorat nad Towarzystwem „Przyjaciół muzyki" jakoteż nad konserwatoryum muzycznem.

Wiedeń, 30 sierpnia. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. patent, zwołujący Sejm Górnej Austryi na dzień 9 września do Lincu, dla załatwienia spraw w poprzedniej sesyi niedokończonych.

Wiedeń, 30 sierpnia. Pułkownik Amand Wawra z 3 p. tyrol. strzelców ces. mianowany komendantem 33 pułku p. obr. kraj. Podpułkownik Artur Jakesch z 20 p. p. mianowany komendantem 32 p. p. obr. kraj. w Nowym Sączu. Pułkownik Otto Filippini-Höffern komendant 3 pułku strzelców w Trydencie przeniesiony w tym samym charakterze do 34 p. p. obr. kraj. w Jarosławiu. Major Ernest Salomon-Friedberg z 85 p. p. przy równoczesnem przydzieleniu do 16 p. p. obr. kraj. w Krakowie, przeniesiony został w stan czynny obrony krajowej.

Wiedeń, 30 sierpnia. Odbyty tu wczoraj pierwszy kongres duchowieństwa austryackiego wystosował telegramy hołdownicze do Najj. Pana, do Papieża i kardynała Gruschy, przyjął rezolucyę w sprawie utworzenia Towarzystwa ochrony prawnej kapłanów, obradował nad środkami do zwalczania ruchu „Los von Rom" i wybrał deputacyę, która ma poczynić kroki u decydujących czynników, celem zmiany ustaw o kongrui. Kongres zamknięto okrzykami na cześć Najj. Pana i Papieża; następny odbędzie się w roku przyszłym.

Praga, 30 sierpnia. Namiestnik Czech, hr. Coudenhove, ogłosił rozpisanie wyborów do Sejmu czeskiego, które odbędą się w następującym porządku: gminy wiejskie 8 października; miasta i miejscowości przemysłowe 11 października; Izby handlowe i przemysłowe 14 października; fideikomisowa i niefideikomisowa wielka własność 15 października b. r.

Budapeszt, 30 sierpnia. *Budap. Hirlap* dowiaduje się z dobrego źródła, że rząd węgierski zamierza jeszcze w tym roku emitować pożyczkę inwestycyjną na 500 milionów koron, na przedsięwzięcie najpilniejszych inwestycyj, między temi budowy kanału Budapeszt-Csongrad, handlowego portu w Budapeszcie, kolei czeklerskich i nowego dworca w Budapeszcie.

Preszburg, 30 sierpnia. W wyborze uzupełniającym posła do Sejmu w miejsce Dezyderego Szilagyiego nastąpi głosowanie ściślejsze między liberalnymi kandydatami Danielem Molecem a Wilhelmem Guentherem.

Debreczyn, 30 sierpnia. Aresztowano tu niejakiego Tascha, który napisał list, wysławiający anarchię. Tasch przyznaje. że jest anarchistą.

Warszawa, 30 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Z powodu spodziewanego w tych dniach przyjazdu Sienkiewicza do Oblęgorka, kończą tam z pospiechem roboty i przygotowania.

Warszawa, 30 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W Towarzystwie kredytowem ziemskiem rozpoczęły się wczoraj obrady zebrania ogólnego komitetu Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa p. Ludwika Górskiego. Posiedzenia potrwają około 2 tygodnie. Będą rozpatrywane doniosłe tak dla instytucyi, jak członków sprawy, między innemi sprawa przyjścia z pomocą dobrom dotkniętym klęską nieurodzaju.

Berlin, 30 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Cesarz Wilhelm otrzymał od prezydenta Stanów Zjednoczonych Mac Kinleya zaproszenie, aby wraz z całem otoczeniem przybył w r. 1903 do St. Louis, gdzie odbędzie się wystawa powszechna.

Peterburg, 30 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Dzienniki ogłaszają następujące szczegóły o wolnych miejsach w zakłach naukowych: W instytucie komunikacyjnym na I. kursie miejsc wolnych 150, kandydatów zgłosiło się 1115; w instytucie górniczym miejsc 60, kandydatów 2000; w instytucie elektrotechnicznym miejsc wolnych 70, kandydatów 500, do egzaminów będzie dopuszczonych 250; w instytucie inżynieryi cywilnej miejsc 84. kandydatów 455; w instytucie historyczno-filologicznym miejsc 32, kandydatów 50; w instytucie technologicznym miejsc 250, kandydatów przeszło 1000.

Petersburg, 30 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Otwarcie tutejszego nowego instytutu politechnicznego ma nastąpić w jesieni r. 1902. Oprócz wydziałów chemii i mechaniki będzie on miał wydział budowy statków handlowych. Z powodu braku sił miejscowych zamierza ministerstwo powołać na kilka katedr cudzoziemców.

Rzym, 30 sierpnia. *Agencya Stefaniego* donosi: Ponieważ na mocy wydanej bulli papielskiej, instytut „San Girolamo degli Schiavani" zamieniony został na seminaryum dla Słowian, udała się znaczna liczba mieszkających w Rzymie Dalmatyńczyków, niosąc chorągiew dalmatyńską, do instytutu i zajęła biura instytutu w posiadanie, mimo protestów rektora Pazmana, który dla stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy uciekł się do pomocy policyi. Dalmatyńczycy wywiesili na balkonie instytutu swoją chorągiew. *Osservatore Romano* donosi, że komisarz policyjny oświadczył rektorowi, że nie może interweniować, bo chodzi o sprawę natury cywilnej i radził zwrócić się na drogę sądową.

Madryt, 30 sierpnia. Minister spraw zagranicznych oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że nie istnieje sojusz między Francyą a Rossyą (?).

Kopenhaga, 30 sierpnia. Car Mikołaj i carowa Aleksandra Teodorówna z dziećmi przybędą tutaj na yachcie „Standard" w poniedziałek i wysiędą na ląd w Halsingör. Z Helsingör udadzą się na zamek królewski w Fredensborg.

Haga, 30 sierpnia. Ciało dyplomatyczne zamianowało generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych posła Ruyssenaersa generalnym sekretarzem międzynarodowego sądu polubownego.

Konstantynopol, 30 sierpnia. Jakkolwiek turecki minister spraw zagranicznych Tewfik basza zawiadomił był ambasadora francuskiego Constansa w nocie z 24 b. m., że ogłoszone już zostało irade, wprowadzające Towarzystwo bulwarowe w wykonywanie przysługujących mu praw i chociaż Constans oświadczył w obec tego, że co do sprawy bulwarowej zadowala się tem zadośćuczynieniem — to jednak do wczoraj wieczora Porta nie wydała owego irade.

Hammerfest, (na wyspie Qualöe u północno-zachodniego wybrzeża Norwegii) 30go sierpnia. Ekspedycya Baldveina wylądowała na przylądku Zieglera (80°24' północnej szerokości). Słychać, że ekspedycya odkryła kilka nieznanych wysp.

Linia telefoniczna do Wiednia nie funkcyonuje dziś, w skutek czego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1901. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscource*). Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 634·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 641·—, Akcye Anglobanku 268·—, Akcye Unionbanku 532·—, Akcye Länderbanku 400·50, Akcye Bankvereinu 443·—, Akcye Bodencredit 855·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 628·50, Akcye Kolei Południowej 87·50, Akcye Tramway *A)* 244·—, Akcye Tramway *B)* 239·—, Akcye Kolei Elbethal 474·—, Akcye Kolei Północnej 57·00, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 414·—, Akcye Rima Muranyi 443·50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1570·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 282·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 98·80, Austryacka Renta koronowa 95·55, Węgierska Renta koron. 92·95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·20, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·70. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·60. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87·75, Losy tureckie 98·—, Marki 117·57, Ruble 253·12.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

HOTEL GEORGE.

dnia 30. sierpnia 1901.

PP. Z. hr. Lanckoroński z Tartakowa, W. Pohorecka z Królestwa, M. Pohorecka z Królestwa, J. Kupiewski z Bukaresztu, H. Lüblen z Oldenburga, H. konsul Koser z Wüsbaden.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych,

obowiązujący z dniem 15. lipca 1901 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego).

przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	
12·15		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic (codziennie od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola (Krasnego, Brodów).
	8·10	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmezö, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·10	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (Ławocznego od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$)
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki i Zakopanego.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	4·40	Z Sambora, Borysławia, Drohobycza, Stryja.
	5·35	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·40	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	5·50	Z Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·36	Z Brzuchowic, (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedzielę i święta).
8.40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczoczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla, Orłowa (od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$).
	8·50	Z Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ codziennie).
	9·00	Z Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	9·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmezö.
	9·41	Z Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	9·50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·20	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
	10·50	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia.

na dworzec „Podzamcze"

Pociągi posp.	Pociągi osob.	
	3·12	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola i Brodów.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodow.
	5·11	„ „ „ „ Zaleszczyk, Kopyczyniec, Podwysokiego i Brodów.
	10·02	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.

odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	
12·45		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa.
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora.
	5·45	Do Brzuchowic, (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ codziennie).
	6·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego (od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	8.40	Do Krakowa, Bogumina, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Tarnowa, Stróże, a od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Grzymałowa, Kozowy.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	10·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	1·25	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
	2·15	Do Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
2·40		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
	3·05	Do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Sambora i Chyrowa (do Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	3·15	Do Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·20	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa (od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$), Tarnowa, Chyrowa, Mezö Laborcza i Pesztu.
	6·30	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w dnie powszednie, od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ 1902 codziennie).
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·52	Do Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	9·30	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	10·30	Do Czerniowiec, Itzkan.
	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego i Wieliczki.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa, Zaleszczyk i Podwysokiego.

z dworca „Podzamcze"

Pociągi posp.	Pociągi osob.	
	6·43	Do Podwołoczysk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec.
	9·42	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec i Zaleszczyk. małowa, Kozowy.
2.08		Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego, Grzymałowa, Kijowa i Odessy.
	7·32	Do Tarnopola i Brodów.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Podwysokiego i Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna jest oznaczoną ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: „Zwykłe bilety Ajencya dzienników J. St. Sokołowski w pasażu Hausmanna l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne c. k. kolei państwowych (ulica Krasickich l. 5, w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (8—3, w święta 9—12").

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. sierpnia 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	358	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	433	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	525	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	360	—	380	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ los. w 50 l.	97	30	98	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
„ kraj. $4^{1}/_{2}$% w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w $41^{1}/_{2}$ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	91	—	91	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	20	96	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	30	93	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	—	92	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	30	88	—
„ „ „ $4^{1}/_{2}$% „ 200 k.	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	10	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. sierpnia 1901

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.75	98.95
luty-sierpień	98.70	98.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.60	98.80
kwiecień-październik	98.60	98.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	191.—	193.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.10	141.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170 60	171.60
„ „ 1864 po 100 zł.	211.75	213.75
„ „ 1864 po 50 zł.	211.75	213.75
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298.50	299 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.85	119.05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.60	95 80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114.50	115.50
Kol. za 200 zł. mk. $5^{3}/_{4}$ pr. (ostemp. akcye)	494.—	496 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^{1}/_{4}$ pr.	120.40	121.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.10	96.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	428 30	430.30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.60	97.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96.80	97.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.40	94.40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93 75	94.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.25	118.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118 55	118.75
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.90	93.10
Węg. oblig. prop. za 100 zł. $4^{1}/_{2}$ pr.	99.50	100.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	145.25	146 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	175.—	176.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	175.—	176.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.40	93.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	256.60	258.60
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.—	106.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92.—	92.75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.—	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.10	93.10
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.50	88.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	79.50	81.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	253 50	255.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	253.25	255.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.15
„ „ „ „ los. 50 lat $4^{1}/_{2}$ pr.	97.35	98 35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	91.30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^{1}/_{2}$ pr. $51^{1}/_{2}$ lat zwrotne	99.30	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. $4^{1}/_{2}$ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy $57^{1}/_{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku $40^{1}/_{2}$ lat łos. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.—	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108 65	109.65
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 —	99.90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.20	100.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.60	99.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.80	99.80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	85.70	86.70
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.40	94.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.70	106.70
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.60	94.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	15.80	16.80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	395.50	396.50
Clary 40 zł. mk.	144.—	146.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.—	77.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62.25	64.25
Palffy 40 zł. mk.	161.50	165.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48.—	49 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.—	26.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	223.—	229.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St Genois 40 zł. mk.	260.—	270.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	268.—	269.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2435.—	2440.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	639.—	641.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	509.—	510.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	530.—	532.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	401.—	402.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1660.—	1669.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	532.—	534.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	259.—	260.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	266.—	267.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportow.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	380.—	395.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5760.—	5800.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	528.—	531.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	95.—	96.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	421.—	423.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	781.—	785.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	745.—	755.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	920.—	930.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	415.—	416.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1590.—	1600.—
Schodnicy 500 kor.	1255.—	1265.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	433.—	440.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.05	117.25
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.35	239.55
Paryż za 100 franków	94.90	95.—
Petersburg za 100 rubli $5^{1}/_{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.15	117.40
Włoskie banki	91.10	91.20
Francuskie banki	94 $97^{1}/_{2}$	95.10
Szwajcarskie banki	94 $97^{1}/_{2}$	95.10
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.30	11.34
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.02	19.05
20-markówka	23.42	23.49
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.05	117.25
Włoskie banknoty za 100 lir.	91.20	91.40
Ruble	2.53	2.54

Licytacye.

L. cz. E. 787/00 (12) [7113 3—3]

Na żądanie Arona Singera jako cesyonaryusza Karola Hempla, odbędzie się dnia 27. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 208 ks. gr. gm kat. Milówka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6018 kor. 72 hal.

Najniższa cena wynosi 3009 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Milówka, dnia 6. sierpnia 1901.

L. cz. E. 290/1 (4) [6963 3—3]

Na żądanie Bielskiej Kasy Oszczędności, zastąpionej przez adw. dra Zygmunta Zolla, odbędzie się dnia 1. października 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności położonej w Wilamowicach pod lkons. 350 objętej lwh. 350 składającej się z kamienicy murowanej piątrowej, stodoły, gruntu ornego i ogrodu razem 2 h 34 ar. 92 m² powierzchni, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, zasiewu, pługa, wozu i nawozu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 35.464 kor. 97 hal., przynależności zaś na 240 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 17852 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kęty, dnia 14. sierpnia 1901.

L. cz. E. 778/1 (5) [6717 3—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowy, odbędzie się dnia 30. września 1901 o godz. 10 rano w sądzie powiatowym w Limanowy w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 241 gm. kat. Tymbark objętej, Jana Palki starszego własnej.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 180 kor.

Najniższa cena wynosi 120 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej licytacyi przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 19. lipca 1901.

L. 87.199. [7114 2—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1901, 1902 i 1903 odbędzie się dnia 11. września 1901 w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1901 wynoszą: 1) w sekcyi drogowej Bochni I. 3008 kor. 7 hal., 2) w sekcyi drogowej Bochnia II. 2822 kor. 48 hal., 3) w sekcyi drogowej Gdów 7625 kor. 70 hal., 4) w sekcyi drogowej Lipnica murowana 4002 kor. 29 hal., razem 17.458 kor. 54 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23. sierpnia 1901.

L. cz. E. 67/1 (4) [5731 2—3]

Na żądanie Andrzeja Moskwij i Anny 1o Ordyniec 2o Kaśko, odbędzie się dnia 4. października 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności objętej lwh. 145 ks. gr. gm. kat. Podbereżce.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6000 kor.

Najniższa cena wynosi 6000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 17. maja 1901.

L. cz. E. 1303/1 (3) [7160 2—3]

Dnia 11. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya ¼ części realności lwh. 216 i ¼ części realności lwh. 217 ks. gr. gm. kat. Hańkowce z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) ¼ część realności lwh. 216 na 346 kor. 25 hal., b) ¼ część realności lwh. 217 na 117 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 230 kor. 83 hal., ad b) 78 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 2. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1403/1 (4) [7159 2—3]

Dnia 24. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 43 ks. gr. gm. kat. Orelec z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1260 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 840 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 16. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1402/1 (6) [7157 2—3]

Dnia 24. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętych wyk. hip. l. 607, 1005, 1409 i 3/32 części realności objętej lwh. 408 gm. Stecowa z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) realność lwh. 607 na 388 kor., b) realność lwh. 1005 na 1614 kor., c) realność lwh. 1409 na 402 kor., d) 3/32 części realności lwh. 408 na 10 kor. 32 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 258 kor. 67 hal., ad b) 1076 kor., ad c) 268 kor., ad d) 6 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 20. sierpnia 1901.

L. cz. E. III. 387/1 (7) [6106 1—3]

SPROSTOWANIE.

Ogłoszony w Nrze 190, 191 i 192 „Gazety Lwowskiej“ edykt licytacyjny realności pod lk. 1213¾ przy ul. Janowskiej l. orj. 45 B prostuje się w tym kierunku, że l. wyk. hip. jest 1163/II. a nie 463/II.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, 30. sierpnia 1901.

L. cz. E. 918/1 (6) [7190 1—3]

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Krygowskiego, odbędzie się dnia 17. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności wyk. hip. l. 421 i 425 ks. gr. gm. Kleparów objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch domów mieszkalnych i dwóch komórek.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1596 kor., przynależności zaś na 8280 kor.

Najniższa cena wynosi 5204 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone, warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 17. czerwca 1901.

L. cz. E. 1275/1 (5) [7158 1—3]

Dnia 24. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętych wyk. hip. l. 9, 765, 768, 579 i 800 ks. gr. gm. kat. Uście i realności lwh. 2 i 60 ks. gr. gm. Bełełuja z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a to: a) realność lwh. 9 gm. Uście na 30 kor., b) realność lwh. 765 gm. Uście na 120 kor., c) realność lwh. 768 gm. Uście na 30 kor., d) realność lwh. 579 gm. Uście na 70 kor., e) realność lwh. 800 gm. Uście na 410 kor., f) realność lwh. 2 gm. Bełełuja na 100 kor., g) realność lwh. 60 gm. Bełełuja na 40 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 20 kor., ad b) 80 kor., ad c) 20 kor., ad d) 46 kor. 66 hal. ad e) 273 kor. 33 hal., ad f) 66 kor. 66 hal., ad g) 26 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 19. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1303/1 (11) [7189 1—3]

Dnia 24. września 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, przymusowa licytacya realności wyk. hip. l. 342 ks. gr. gm. Zamarstynów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1504 kor., przynależności zaś na 741 kor.

Najniższa cena wynosi 1373 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem, warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. IV.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 1. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1601/1 (2) [7156 1—3]

Dnia 25. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 699 ks. gr. gm. kat. Krasnostawce z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1361 kor. 79 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 907 kor. 86 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 20. sierpnia 1901.

L. cz. E. 202/1 (6) [7184]

Dnia 25. września 1901 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 (Oddz. IV. w Szczercu), licytacya realności lwh. 160 ks. gr. gm. Nawarya objętej, stanowiącej dom mieszkalny.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 17. lipca 1901.

L. cz. E. 442/1 (6) [7054 1—3]

Dnia 25. września 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III. licytacya realności lwh. 46 ks. gr. gm. kat. Dźwiniacz objętej.

Nieruchomość ta jest oceniona na 1080 koron

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 720 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, dnia 21. sierpnia 1901.

L. cz. E. 96/00 (25) [7192 1—3]

Dnia 27. września 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w sali rozpraw Nr. I. licytacya realności lwh. 5 i lwh. 548 ks. gr. gm. Skawina.

Nieruchomości powyższe są ocenione pierwsza na kwotę 11.900 kor., druga na 600 kor.

Wadyum wynosi odnośnie do pierwszej 1190 kor., odnośnie do drugiej 60 kor.

Najniższa cena wynosi 5950 kor. i 400 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 6. sierpnia 1901.

G. Zl. E. 1492/1 (5) [7085]

Auf Betreiben der Bukowinaer Boden Credit-Anstalt, vertreten durch Dr Moritz Paschkis, findet am 2. October 1901 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 18, die Versteigerung der Realitäten Grundb. Einl. Zl. 1014, 912, 1225 und 1246 der Cat. Gem. Potoczyska, sammt Zubehör, bestehend und zwar ad 1) aus einer Scheune, Brunen, Wagen, 30 Stück Zwetschkenbäume, 30 Stück Apfelbäume und einer Mauer, ad 2) aus Kukurutz, Korn und Kartoffel, ad 3) aus Korn, Kukurutz und Gerste, ad 4) aus Gerste statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind und zwar 1) auf 200 Kr., ad 2) auf 600, Kr., ad 3) auf 950 Kr., ad 4) auf 200 Kr., das Zubehör ad 1) auf 1230 Kr., ad 2) auf 520 Kr., ad 3) auf 520 Kr., ad 4) auf 60 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad 1) 266 Kr. 66 hel., ad 2) 400 Kr., ad 3) 633 Kr. 32 hel., ad 4) 133 Kr. 32 hel., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grudbuchs- Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 19, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntniss gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlagen für die zu versteigernden Liegenschaften anzumerken.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.
Horodenka, am 2. August 1901.

L. cz. E. XX. 600/1 (11) [7001 1—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 4. października 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności pod lkons. 957¼ we Lwowie wyk. hip. l. 815 Dz. I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, położonej przy ul. Leona Sapiehy l. orj. 7 a składającej się z domu i ogrodu, wraz z przynależnościami domu, składającemi się z 19 okien czteroskrzydłowych, z drzwi balkonowych 2 skrzydłowych, z 13 okien wewnętrznych, z 12 stór płóciennych, z 2 werand u drzwi na gankach I. i II. piętra i t. p., oraz z przynależnościami ogrodu, składającemi się z gruszy, jabłoni, klonu, krzaków bzu, altany, ławek, parkanu i t. p.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona łącznie z ogrodem, po potrąceniu jednak wartości służebności intabulowanej w poz 7 przy hipotece pozostać mającej, a wynoszącej 813 kor. 75 hal., na 71186 kor. 25 hal., przynależności zaś domu i ogrodu na 3209 kor. 10 hal., łącznie tedy na kwotę 74.395 kor. 35 hal.

Najniższa cena ze względu, że w myśl §. 151' c. e. wartość gruntu budowlanego wraz z budynkiem i przynależnościami po potrąceniu z niej wartości służebności wzmiankowanej, wzięto w połowie, zaś wartość ogrodu wraz z przynależnościami wzięto w 2/3 częściach wartości szacunkowej, wynosi kwotę 38252 kor. 97 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX
Lwów, dnia 20. lipca 1901.

Konkursa.

L. 86079. [7058 3—3]

Konkurs.

Celem nadania stypendyów artystom rokującym dobre nadzieje na przyszłość a nie posiadającym środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym wzywa się niniejszem w myśl reskryptu Pana Ministra wyznań i oświecenia z dnia 31. lipca 1901 L. 23427, tych artystów z królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, którzy pracując samodzielnie w zakresie poezyi, malarstwa, sztuk pięknych plastycznych i kompozycyi muzycznej, chcą ubiegać się o stypendyum artystyczne a mogą wykazać się warunkami poniżej podanymi aby wnieśli swoje podania do c. k. Namiestnictwa najdalej do 1. października 1901.

Prawo do ubiegania się o rzeczone stypendyum mają, z wykluczeniem uczniów szkół sztuk pięknych, jakoteż artystycznych rękodzielników, tylko artyści samodzielnie tworzący.

W podaniu należy:

1) przedstawić i udokumentować przebieg dotychczasowego krztałcenia się tak ogólnego jakoteż fachowego w zawodzie artystycznym tudzież wykazać swoje osobiste stosunki (miejsce urodzenia i przynależność, wiek, stan, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe, rodzinne i t. d),

2) podać w jaki sposób kandydat zamierza użyć uzyskane stypendyum w celu dalszego kształcenia się,

3) wymienić i dołączyć okazy swoich prac artystycznych, z których każdy ma być zaopatrzony imieniem i nazwiskiem autora.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24. sierpnia 1901.

L. 86165 [7149 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi im. Tymoteusza Gembarzewskiego w kwocie rocznych 120 koron to jest sto dwadzieścia koron rozpisuje się niniejszem konkurs do 30. listopada 1901.

O to stypendyum ubiegać się mogą tylko ubogie dziewczęta religii katolickiej, sieroty po obojgu rodzicach pochodzące z miasta Lwowa i przynależne do gminy lwowskiej, które po ukończeniu szkół pospolitych (ludowych) kształcą się z dobrym postępem w Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w kraju na nauczycielki do szkół ludowych czteroklasowych.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, dowód sieroctwa, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne wniesione być mają w terminie konkursowym za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20. sierpnia 1901.

L. Praes. 396 1/1 [7185 1—3]

Konkurs.

C. k. Ministerstwo sprawiedliwości systemizowało przy tutejszym sądzie posadę funkcyonaryusza prokuratorskiego za maksymalną roczną remuneracyą 480 koron.

Kandydaci na ten urząd uzdatnieni cieszący się przeszłością nieposzlakowaną mają podania kompetencyjne należycie ostemplowane i zaopatrzone w przepisane załączniki i świadectwa moralności wnieść najdalej do 30 września 1901 do naczelnictwa sądu powiatowego w Tarnobrzegu, przyczem się zauważa, że pierwszeństwo między kandydatami jednakowo kwalifikowanymi będą mieli ci których oferta dotycząca rocznej remuneracyi będzie najniższą.

C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 27. sierpnia 1901.

L. 8106. pr. [7191 1—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady oficyała policyjnego w X. klasie, ewentualnie kancelisty policyjnego w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie rozpisuje się konkurs z terminem do końca września b. r.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posada kancelisty nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19, kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23. sierpnia 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 171/01 (2) [7193]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 35 czasopisma „Monitor" z dnia 25. sierpnia 1901 pod napisem: „8 miesięcy" w ustępach od słów: „Ale też z drugiej strony" do „na inne tory" i od słów: „W tym drugim wypadku" do końca zawiera znamiona występku z §. 300 u k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 27. sierpnia 1901.

Firmy.

L. cz. Firm. 378 stow. I. (158) [6645]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że przy firmie „Kasa handlowa w Trembowli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wpisano, że na drugiem walnem zgromadzeniu kasy handlowej w Trembowli, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką" dnia 25. lutego 1901 odbytem uchwalono zmianę §. 43 statutów tegoż stowarzyszenia z dnia 29. grudnia 1900 w ten sposób, że powyższy paragraf obecnie tak opiewać będzie „§. 43. dyrekcya składa się z 4. członków mianowicie a) z prezesa względnie kasyera, b) z dwóch dyrektorów, c) z kontrolora, których wybiera walne zgromadzenie z pośród siobie (§. 31 c.) bezwzględną większością głosów na czas trwania stowarzyszenia, dalej że na powyższem walnem zgromadzeniu wybrano w miejsce ustępującego dyrektora Judy Eisnera, Abrahama Einlegera drugim dyrektorem, tak że obecna dyrekcya składa się z a) Hermana Willnera jako prezesa i kasyera, b) Mojżesza Einlegera pierwszego dyrektora, c) Abrahama Einlegera drugiego dyrektora, d) Judy Einlegera kontrolora, wszystkich negocyantów w Trembowli zamieszkałych.

Tarnopol, 20. lipca 1901.

L. cz. Firm. 351 (1) [6646]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Creditverein in Szwajkowce Bezirk Czortków, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" (Towarzystwo kredytowe w Szwajkowcach powiat Czortków, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką) z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Szwajkowce dnia 30. kwietnia 1901.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim potrzebnych im w handlu, przemyśle i gospodarstwie środków pieniężnych za pomocą wspólnego kredytu wedle zasady samopomocy i wzajemności.

Dyrekcya składa się z dwóch członków, a to:

a) Herscha Weinrauba jako dyrektora,

b) Mechla Geislera jako kasyera, obu rolników w Szwajkowcach zamieszkałych.

Do ważności zobowiązań stowarzyszenia w obec osób trzecich i do ważnego skreślenia firmy stowarzyszenia potrzeba podpisu obydwóch członków dyrekcyi, umieszczonego pod firmą stowarzyszenia.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do trzykrotnej wysokości podpisanych przez się udziałów z wliczeniem tych udziałów.

Wszelkie ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą przez publiczne przybicie we wsi Szwajkowce.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 6. lipca 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. VI. 466/1 (1) [6949 3—3

W sprawie firmy „Leopold Fenyö et Söhne" w Budapeszcie, przeciw Jakóbowi Samuelowi 2 im. Fuchsowi kupcowi w Krakowie o otwarcie konkursu, ustanawia się dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba i Samuela Fuchsa, kuratorem ad actum adw. dra Stanisława Tomika w Krakowie, z poleceniem strzeżenia praw kuranda wedle przepisów ustawy.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, 6. sierpnia 1901.

L. cz. A. 438/00 (4) [6856 3—3

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, że Pinkas Mehlman syn Dawida zmarł dnia 14. marca 1899 w Uniowie i pozostawił pisemne rozporządzenie ostatniej woli z daty Uniów 30. marca 1899 którem zapisał cały swój majątek nieruchomy dzieciom swoim z rytualną żoną spłodzonym.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby doneśli w przeciągu roku, licząc, od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oswiadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adwokata Dr. Izydora Kohla w Przemyślanach.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanonym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 10. lipca 1901.

L. cz. A 228/00 (27/V) [6808 3—3

Powołaną do spadku po śp. Karolu Zawisza zmarłym we Lwowie 7. kwietnia 1900 bez rozporządzenia ostatniej woli Apolonię Zawisza zamężną Pankiewicz z miejsca pobytu nieznaną ewentualnie jej spadkobierców wzywa się, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu oświadczyli się do tego spadku, gdy inaczej przewód spadkowy z oświadczonymi już spadkobiercami i kuratorem powyższych adwokatem dr. Schierem we Lwowie przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 2. lipca 1901.

L. cz. A. XVI. 287/00 [6872 3—3

Sąd powiatowy w Krakowie podaje do wiadomości że dnia 11. marca 1899 zmarł w Peszcie Albert Rosner kowal lat 40 liczący przed kilku laty w Krakowie zamieszkały.

Wzywa się zatem jego nieznanych spadkobierców aby się w ciągu jednego roku do spadku zgłosili i tytuł dziedziczenia wykazali bo w razie przeciwnym spadek tylko tym którzy się zgłoszą przyznany, lub braku spadkobierców Skarbowi Państwa przekazanym będzie.

Kraków, dnia 20. czerwca 1901.

L. cz. A. 299/98 (16.—29.) [6874 3—3

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku wzywa wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem łać. kościoła w Dubiecku jako ewentualnego ustawowego spadkobiercy do 1/3 części spadku, wszystkich wierzycieli spadku pozostałego po śp. ks. Marcinie Karakulskim rzym. kat. proboszczu w Dubiecku, zmałym w Dubiecku dnia 22. lipca 1898 bez pozostawienia zozporządzenia ostatniej woli, ażeby zgłosili na audyencyi dnia 17. września 1901 swoje wierzytelności do tego spadku, wykazując ich należność, albo wnieśli do tego czasu pisemne zgłoszenia z wykazaniem należności pretensyj.

Zaniedbanie zgłoszenia pociągnie za sobą ten skutek, że opieszali wierzycieli nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku o ile nie przysługuje ich pretensyom już prawo zastawu, jeżeli spadek wskutek wypłaty zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpanym.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 30. lipca 1901.

L. cz. T. 39/1 (1) [6866 3—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadaczy weksli a mianowicie:

1) wekslu z daty Kraków 1/11. 1900 na 3000 k. opiewającego, płatnego 1/4 1901 akceptowanego przez Edmunda Klimka i żonę jego Amalię Klimkową w Krakowie, a wystawionego na własne zlecenie przez Maryę Gessner,

2) wekslu z daty Kraków 3/4 1901 na 1000 K. opiewającego, 3/6 1901 płatnego, przez Edmunda Klimka i żonę jego Amalię Klimkową w Krakowie akceptowanego, przez Karola Krupińskiego na zlecenie własne wystawionego i żyrem tego ostatniego in bianco na odwrotnej stronie wekslu umieszczonego, na Maryę Gessner wekslowo przeniesionego, aby w przeciągu dni 45, licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, powyższe weksle w tutejszym sądzie zgłosili i prawa swe do tych weksli wykazali a to pod tym rygorem, że po przebiegu tego terminu na ponowne żądanie Maryi Gessner weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 6. sierpnia 1901.

L. cz. Nc. XII. 183/00 (2) [7071 3—3]

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie wzywa tych, którzyby w posiadaniu zaginionego dokumentu „Urkunde" Nr. 48832 wystawionego przez dom Bankowy Edwarda Urbana w Bernie, który tenże dom Bankowy zobowiązany jest okazicielowi wydać jeden los krakowski Nr. 15200 być mogli, aby takowy w przeciągu roku od dnia ogłoszenia sądowi przedłożyli, że po bezskutecznym upływie tego terminu dokument powyższy za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 21. czerwca 1901.

L. cz. A. 160/00 (3) [6897 3—3]

Podaje się do wiadomości, że Aron Schwarzfeld zmarł w Jasieniu 21. listopada 1894 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i do spadku po nim pozostałego powołani są z ustawy także dzieci spadkodawcy Reizel z Schwarzfeldów Engel i Nuchim Schwarzfeld, których miejsce pobytu nie jest znanem.

Wzywa się przeto niewiadomych z miejsca pobytu Reizel Engel i Nuchima Schwarzfelda, by w przeciągu jednego roku zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenia do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten będzie przeprowadzony z dziedzicami oświadczonymi i z kuratorem dr. Wiesenbergiem adw. kraj. z Kałusza, dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, 30. maja 1900.

L. cz. T. 6/1 (1) [6890 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach na prośbę Wojciecha Włoszka z Brzeszcz wniesionej w dniu 28. lipca 1901 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej karty wkładkowej Towarzystwa Oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu Nr. 4064 na kwotę 1126 koron 57 halerzy i na imię Wojciecha Włoszka opiewającej i wzywa każdego, ktoby powyższą kartę wkładkową posiadał, aby takową w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej w tut. sądzie okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu karta powyższa na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznaną zostanie.

Wadowice, dnia 29. lipca 1901.

L. 273 [7136 3—3]

Dr. Dawid Schneebaum wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 26. sierpnia 1901.

L. 276 [7137 3—3]

Dr. Wiktor Ramert wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 26. sierpnia 1901.

L. cz. Nc. I. 513/99 (1) [6989 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu ks. Józefa Bohdana ato: celem uskutecznienia doręczenia orzeczeń co do należytości i zwrotów tego księdza z czasów dzierżenia łać. beneficium w Delatynie kuratora w osobie adw. dra Berlsteina.

Delatyn, dnia 21. marca 1900.

L. cz. T. 7/1 (2) [6978 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle na prośbę Reizli Kurzer (Rezeli Kurzel) de praes. 29 czerwca 1901 T. 7/1 (1), wdraża postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krosna Nr. 185 na kwotę 254 k. 7 h. opiewającej i wzywa każdego, w którego rękach ta książeczka się znajduje, aby ją w ciągu pół roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej sądowi[illegible]tem pewniej przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu książeczka rzeczona na ponowne żądanie Reizli Kurzer vel Rezeli Kurzel uznana będzie za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 21. lipca 1901.

L. 93 268.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Herzogowinie c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z dnia 25. lipca b. r. L. 79.698 zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 23. sierpnia b. r. L. 32.883 pod względem przywozu zwierząt z Bośnii i Hercegowiny do Galicyi co następuje:

Z powodu panującej:

1. **Zarazy pomoru** zakazuje się przywozu do Galicyi świń z powiatów Derbent, Bos. Dubica, Gradacac, Bos. Gradiska, Bos. Krupa, Bos. Novi i Prijedor;

2) **Zarazy ospy owiec** zakazuje się przywozu do Galicyi owiec z powiatów Bihac, Bos. Pelrovac Sanskimost.

Pod względem przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) w stanie niećwiertowanym z Bośni i Hercogowiny do Galicyi obowiązują i nadal dotychczasowe przepisy.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia które obowiązuje od 30. sierpnia b. r. będą karane według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51) przy zastosowaniu przepisów §. 46. ustawy z 29. lutego 1880 r. (Dz. p. p. Nr. 35 i 36).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. sierpnia 1901.

L. cz. Cg. I. 250/1 (1) [7200 1—3]

Przeciw Annie z Gąsiewiczów Salaniewiczowej, Franciszkowi Gąsiewiczowi, Marceli z Gąsiewiczów Rohan, Karolinie z Gąsiewiczów Marzewskiej, Apolonii z Gąsiewiczów Soleckiej, Wincentemu, Maryannie, Emilii, Józefowi i Maryi Gąsiewiczom których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego Oddział I w Stanisławowie przez Maryę z Marzewskich Burghard, Franciszka Marzewskiego i Jana Marzewskiego pozew o własność 5/20 części realności whl. 1110 ks. gr. dla katastr. gminy Stanisławów zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 26. siepnia 1901 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw wszystkich wyżej wymienionych pozwanych, ustanawia się Pana adwokata dr. Słotwińskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wszystkich pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stanisławów, dnia 29. lipca 1901.

L. cz. C. III. 198/1 (1) [7205 1—3]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jerzemu Poradzie żołnierzowi 14 pp. wniesiony został do tutejszego sądu przez Józefa Szczepańskiego z Malawy pozew o unieważnie kontraktu kupna i sprzedaży.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin na dzień 19. sierpnia 1901 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Wachtla.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rrzeszów, dnia 25. czerwca 1901.

L. cz C. IV. 99/1 (1) [7183]

Przeciw nieobecnemu Jakóbowi Skolmt z Królika polskiego, wniósł Jan Satkowski i tow. z Królika polskiego pozew o 800 koron.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 11. września 1901 o godz. 8 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw nieobecnego Jakóba Skolmta ustanowiono kuratorem Michała Rudawskiego rolnika z Królika polskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 13. sierpnia 1901.

L. cz. C. I. 283/1 (1) [7182]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Arona Mordka Diamant z Rożniatowa, wniesionym został do sądu tutejszego przez Jakóba Jekel pozew o zmianie własnosności ciała hip. whl. 96 ks. gminy Rożniatów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 18. września 1901 godz. 8. rano biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Jędrzeja Pawlisza notaryusza w Rożniatowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rożniatów, dnia 18. sierpnia 1901.

L. 92.983.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. sierpnia 1901.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Horodenka	Horodenka (ob. dw.).
	Rawa ruska	Wólka mazowiecka.
	Sambor	Sielec.
	Stryj	Lisiatycze.
	Zbaraż	Koszlaki, Worobijówka (ob. dw.).
	Żydaczów	Derżów (ob. dw.).
Nosacizna	Kamionka	Dmytrów (ob. dw.).
	Przemyślany	Przegnojów.
	Skałat	Turówka (ob. dw.).
Parchy	Buczacz	Kościelniki.
	Żydaczów	Tejsarów.
Róża wąglikowa	Złoczów	Ścianka.
Pomór świń	Biała	Hałenów.
	Borszczów	Niwra.
	Brody	Mikołajów, Stanisławczyk.
	Buczacz	Barysz, Weleśniów.
	Czortków	Czortków stary, Wygnanka.
	Husiatyn	Bossyry, Czarnokońce małe Niżborg nowy, Suchostaw, Tłusteńkie.
	Jarosław	Laszki, Leżachów, Ludków, Monasterz, Miękisz nowy, Miękisz stary.
	Jaworów	Mielniki ad Młyny.
	Kolbuszowa	Wola rusinowska.
	Mielec	Rzemień (ob. dw.).
	Mościska	Kolników.
	Nadwórna	Hwozd.
	Nisko	Przędzel, Racławice, Wolina.
	Podgórze	Skawina.
	Podhajce	Bieniawa (ob. dw.).
	Przemyślany	Wojciechowice (ob. dw.).
	Rohatyn	Babińce, Martynów nowy (ob. dw.), Nastaszczyn, Ruda, Załanów.
	Sambor	Rajtarowice (ob. dw.).
	Skałat	Sorocko.
	Śniatyn	Uście (ob. dw.).
	Sokal	Parchacz, Rozdziałów, Spasów (ob. dw.), Zawisznia.
	Stanisławów	Podłuże.
	Stary Sambor	Bąkowice ze Suszczycą małą.
	Tarnów	Koszyce wielkie, Meszna opacka, Meszna szlachecka, Zawada.
	Turka	Turka.
Wścieklizna	Horodenka	Potoczyska.
	Jarosław	Jarosław.
	Jaworów	Jaworów.
	Kołomyja	Kołomyja.
	Żywiec	Szare.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. sierpnia 1901.

Doniesienia prywatne.

Krajowe Towarzystwo Tkackie „Prządka" w Krośnie.

Bilans za rok 1900.

Stan czynny	K. h.	Stan bierny	K. h.
Gotówka	672 95	Fundusz zapasowy	171 86
Różni dłużnicy	40,944 85	Udziały	22,455 24
Udział w Towarz. zalicz. Krosno	790·—	Wkładki na rachunek bieżący	71,978·74
Udział w Towarz. zalicz. Jasło	400·—	Depozyty tymczasowe	16,378 05
Zapas przędzy	5,295·04	Weksle	15,080·—
Zapas płócien	58,356·18	Pożyczka Wydziału krajowego	50,000·—
Towar komisowy	1,461 83	Dług hipoteczny	24,292 66
Zaliczki zwrotne	3·—	Pożyczka Banku krajowego Lwów	16,000·—
Nieruchomości	148,446·68	Pożyczka Gal. akc. Tow. han. Lwów	28,600·—
Inwentarz martwy	1,998·35	Przędzalnie	6,712 73
Materyały fabryczne	1,296 78	Kaucye	486·20
Pozycye dotyczące roku 1901	11·11	Różni wierzyciele	7,521·29
	259,676·77		259,676·77

Straty i zyski za rok 1900.

Wydatki	K. h.	Dochody	K. h.
Koszta administracyi	4,506·57	Zysk na sprzedaży	17,597·58
Koszta handlowe	8,293·29	Wyrób z obcej przędzy	8·65
Utrzymanie nieruchomości	285 13	Prowizye	35·18
Amortyzacya inwentarza martw.	222·04	Subwencya	5,179·49
Podatki i inne należytości skarb.	158·03		
Odsetki	9.355·84		
	22,820 90		22,820·90

W Krośnie, dnia 31. grudnia 1900.

Za Radę zawiadowczą Krajowego Towarzystwa tkackiego „Prządka" w Krośnie, zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

August Gorayski w. r. prezes. **Waleryan Stawiarski** w r. sekretarz.

L. 5699/901. [7024 3—3]

Konkurs.

W aptece Szpitala powszechnego we Lwowie wakuje posada **magistra farmacyi** z płacą miesięczną **150 kor.**

Kandydaci, którzy pragną ubiegać się o tą posadę, mają wnosić podania udokumentowane do **Dyrekcyi szpitala** do dnia 15. września 1901.

Bliższe szczegóły udzielać będzie Dyrekcya szpitala w godzinach rannych.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1901.

Dyrekcya szpitala.

Ogłoszenie.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa muzycznego podaje do wiadomości, że osoby obojga płci, spokrewnione z ś. p. dr. Józefem Kazimierzem dw. im. Malinowskim, (na mocy utworzonej przez tegoż fundacyi imienia Cesarza i Króla Franciszka Józefa I.) mają prawo korzystać bezpłatnie z nauki w konserwatoryum gal. Towarzystwa muzycznego we Lwowie udzielanej.

Zgłaszający się, mają być zaopatrzeni w dowody zostającego pokrewieństwa z fundatorem i takiemi się w kancelaryi Towarzystwa muzycznego wykazać, (ul. Czarneckiego l. 8).

Lwów, 29. sierpnia 1901.

Z Wydziału gal Tow. muzycznego.

Zl. 57.087 ex 901.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die k. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg beabsichtigt die Lieferung nachbenannter Maschinen und Werkstätten-Einrichtungen im öffentlichen Offertwege zu vergeben und zwar:

1 Stück Blechkanten-Fraismaschine,
1 „ horizontale-Fraismaschine,
1 „ transportable Schieberflächen Fraismaschine,
1 „ combinirte Bolzen-, Büchsen- u. Schrauben Drehbank,
1 „ grosse Revolver-Drehbank,
1 „ universal Rund-Schleifmaschine,
1 „ universal Gisholt-Schleifmaschine,
2 „ grosse Schmirgel-Schleifmaschine,
[illegible]stange f. Eisenbleche u. Handbetrieb,
[illegible] Spindelpresse,
[illegible]tige Holzhobelmaschine,
[illegible]omo iv-Hebeböcke.
1 Stück Schnell-Bohrmaschine,

Die Lieferung dieser Maschinen- und Werkstätten-Einrichtungen hat auf Grund der allgemeinen, besonderen Bedingnisse und der speziellen Bedingungen für die Lieferung diverser maschinellen Werkstätteneinrichtungen, sowie der genauen Beschreibungen zu erfolgen.

Diese Behelfe sind im Bureau für Zugförderungs und Werkstättendienst der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction erhältlich.

Die Lieferung hat spätestens 6 Monate vom Tage der Bestellungen zu erfolgen.

Für die oben genannten Lieferungen werden vorschriftsmässig gestempelte, gesiegelte Offerte mit der Aufschrift: „Offerte für die Lieferung von Werstätteneinrichtungen" bis zum 8. October 1901 Mittags 12 Uhr im Einreichungsprotokolle der k. k. Staatsbahn-Direction Lemberg übernommen.

Die Eröffnung der Offerte findet an 9. October d. J. um 1 Uhr Nachmittag bei k. k. Staatsbahn-Direction statt, und steht es den Offerenten frei derselben beizuwohnen.

Im dem Offerte sind aufzunehmen:

1. Die Preise per Stück in Kronen Währung Noten in Ziffern und Schrift einschliesslich der an den Maschinen anzubringenden Arbeiterschutzvorrichtungen, einschliesslich aller Zoll und Patentgebühren franco einer zu benennenden Station der k. k. österr. Staatsbahnen, von welcher der Transport bis zur Verwendungstelle nur und unter Benützung der Linien der k. k. österr. Staatsbahnen erfolgen kann.
2. Die Gewichte der offerirten Lieferungsgegenstände in Kg.
3. Liefertermine.
4. Die Garantiezeit.
5. Die Einlieferungsstation.
6. Erzeugungsort.

Dem Offerte sind die Zeichnungen der offerirten Maschinen und Werkstätteneinrichtungen beizuschliessen.

Es steht jedem Offerenten frei, auch nur auf einen Theil der ausgeschriebenen Lieferungsgegenstände ein Anbot zu stellen, in jedem Falle sind aber die Liefertermine für jeden Lieferungsgegenstand gesondert anzugeben.

In dem Offerte muss entweder die Erklärung des Offerenten enthalten sein, dass er die Lieferung bedingnisse u. Beschreibungen der Lieferungsgegenstände eingesehen hat, und vollinhaltlich annimmt, oder es müssen die anerkannten und vorschriftsmässig gestempelten allgemeinen Lieferungsbedingnisse und Beschreibungen dem Offerte beigeschlossen sein. (Die Offerte und Offertbeilagen sind pro Bogen mit je einer Stempelmarke v. 1 Krone Zeichnungen, welche grösser sind als ein Bogen Kanzleipapier (21/34 cm.) sind mit 2 Kronen Stempelmarken zu versehen.)

In dem Offerte ist weiters die Erklärung aufzunehmen, dass der Offerent, mit seinem Anbote bis 1. März 1902 im Worte bleibt.

Es finden nur jene Offerte Berücksichtigung, die von Fabrikanten, welche die Lieferungsgegenstände selbst erzeugen, beziehungsweise, durch deren Bevollmächtige zu Vorlage gebracht werden.

Die k. k. Staatsbahn-Direction behält sich ferner vor, keines der eingelangten Offerte zu berücksichtigen, falls ihr keiner annehmbar erscheinen würde.

Lemberg, im August 1901.

K. k. Staatsbahn-Direction.

[7164]

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert dostawę następujących maszyn i urządzeń warstatowych:

1 pilarki krawężnej do blach,
1 „ o poziomej osi,
1 „ przenośnej do siedzeń suwakowych,
1 tokarki do sworzni, buksz i śrub,
1 „ rewolwerowej wielkiej,
1 „ szlifierskiej uniwersalnej,
1 ostrzydła uniwersalnego Gisholt'a,
[illegible] szmirglowych wielkich,
[illegible]dła ręcznego do blach,
[illegible]y śrubowej wolno stojącej,
1 czterostronnej strugarki do drzewa,
1 garnituru dźwigarek hydraulicznych do lokomotyw,
1 wiertarki skoroczynnej.

Dostawa maszyn i urządzeń ma być uskuteczniona na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, jakoteż dokładnych opisów.

Takowe otrzymać można u podpisanej c. k. Dyrekcyi (biuro dla spraw warstatowych i pociągowych).

Najdalej w 6 miesięcy od dnia zamówienia maszyny i urządzenia mają być dostawione.

Oferty na wyż wymienione dostawy, opieczętowane, zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę urządzeń warstatowych", należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 8. października 1901 o godzinie 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 9. października 1901 o godzinie 1 po południu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i wolno każdemu z oferentów przytem być obecnym.

Oferta ma zawierać:

1. Cenę wyrażoną cyframi i słowami w walucie koronowej za jedną sztukę wraz z przyrządami bezpieczeństwa cłem i z należytościami patentowemi opłatnie w takiej stacyi, z której dalsza posyłka na szlakach c. k. kolei państwowych nastąpić by mogła.
2. Ciężar oferowanych przedmiotów w kg.
3. Termin dostawy.
4. Czas trwania gwarancyi.
5. Stacyę dostawy.
6. Miejsce wyrobu.

Do ofert należy dołączyć rysunki dotyczących maszyn i urządzeń.

Można również część rozpisanych przedmiotów oferować, w każdym jednak wypadku potrzeba podać termin dostawy dla każdego przedmiotu osobno.

W ofercie należy wyszczególnić, że oferujący warunki i opisy dostaw zna i je w zupełności przyjmuje, albo należy podpisane i należycie ostemplowane warunki i opisy dostaw do oferty dołączyć. (Oferty i załączniki mają być opatrzone stemplem po 1 koronie od arkusza, rysunki których format większy od arkusza 21/34 cm. trzeba zaopatrzyć stemplem na 2 korony).

Do oferty ma być doręczona deklaracya oferującego, że pozostaje w słowie do 1. marca 1902.

Uwzględnione będą tylko oferty fabrykantów lub tychże pełnomocników, którzy odnośne przedmioty dostawy sami wykonują.

C. k. Dyrekcya zastrzega sobie nieprzyjęcie oferty, gdyby okazała się nieodpowiednią.

We Lwowie, w sierpniu 1901.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.